P **Cena numeru 15 groszy.**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 13-go LIPCA 1933 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 193

ROZWIĄZANIE RADY I MAGISTRATU MIASTA ŁODZI.

Wszyscy członkowie magistratów m. Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa-Maz. zostali złożeni z urzędów.--Rady miejskie tych miast rozwiązane.

Komisarzem rządowym m. Łodzi został inżynier Wacław Wojewodzki.

(s) W dniu wczorajszym zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych rada miejska m. Łodzi została rozwiązana, a wszyscy członkowie magistratu złożeni z urzędu. Równocześnie dekretem p. wojewody łódzkiego Hauke Nowaka zamianowany został w magistracie komisarz rządowy. Został nim b. dwukrotny wiceprezydent m. Łodzi, znany samorządowiec i wybitny fachowiec w tej dziedzinie, ostatnio radny miejski z frakcji narodowego stronnictwa pracy (dawna NPR-lewica), inż. Wacław Wojewódzki.

Jak wiadomo, dziś weszła w życie nowa ustawa samorządowa. Z relacji jakie zamieszczaliśmy na łamach „Republiki" wiadomo było, iż miał ulec zmianie cały dotychczasowy tok prac magistratu i rady miejskiej. Tymczasem zarządzenie władz nadzorczych przekreśliło wszystko, co planował magistrat i co uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska.

Prezydent miasta, p. Ziemięcki, wiceprezydenci, Rapalski i dr. Wieliński oraz ławnicy: Joel, Adamski, Harasz, Smolik, Purtal, dr. Margolis, Kuk i Izdebski przestali w dniu wczorajszym urzędować. Obecnie, aż do nowych wyborów, kierować będzie nawą gospodarki miejskiej komisarz rządowy inż. Wojewódzki. On też wprowadzi w życie wszystkie postanowienia nowej ustawy samorządowej i przygotuje grunt do objęcia władzy przez przyszły magistrat, który wyłoniony zostanie z wyborów, przeprowadzonych na mocy nowej ordynacji wyborczej.

Nowa ustawa samorządowa weszła dziś w życie, ale praktycznie zacznie obowiązywać dopiero, gdy przyjdą do ratusza nowi ludzie.

Przejęcie władzy odbyło się w dniu wczorajszym w godzinach rannych. Komisarz inż. Wojewódzki zawezwał do siebie naczelników wszystkich wydziałów magistratu i powiadomił ich o objęciu przez siebie władzy. Równocześnie stwierdził on, że wykonywać będzie swe czynności w ścisłem porozumieniu z urzędem wojewódzkim w Łodzi.

Przyczyną, która spowodowała niespodziewane rozwiązanie rady miejskiej i magistratu, była skandaliczna polityka finansowa, jaką uprawiał magistrat w ciągu całej swej kadencji. Wzrosło w wielkim stopniu zadłużenie miasta, a deficyt osiągnął sumę 12 miljonów złotych. Szczegóły tego przełomowego dnia w samorządzie łódzkim oraz szczegółowe motywy zarządzenia władz nadzorczych, podajemy na str. 7-ej.

Równocześnie zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązane zostały magistrat i rada miejska m. Pabjanic oraz magistrat i rada miejska m. Tomaszowa Mazowieckiego. Komisarzem rządowym Pabjanic został p. Roman Jabłoński, a komisarzem rządowym m. Tomaszowa Mazowieckiego — p. Eustachjusz Rychlicki.

SZCZEGÓŁY NA STR. 7-mej.

Czy Roosevelt opanuje sytuację walutową?

Znowu tarcia na konferencji londyńskiej. — „Blok złoty" przeciw Ameryce.

Kurs dolara uległ zwyżce dzięki interwencji Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 12 lipca.

Konferencja ekonomiczna monetarna weszła w stadjum spokojnej pracy komisyjnej. **Jedynym momentem, który wywołał pewną sensację** było oświadczenie **złożone dziś na posiedzeniu komisji monetarnej przez sen. Pittmana iż delegacja amerykańska nie może omawiać sprawy kooperacji banków centralnych w obecnej sytuacji.**

Oświadczenie to stoi w sprzeczności z przyjętą przez prezydjum konferencji decyzją, którą przyjął i sen. Pittman że współpraca banków centralnych ma być omawiana. Zmiana stanowiska Pittmana nastąpić miała dzięki otrzymaniu od dyrekcji Federal Bank instrukcji aby nie wszczynać rokowań z państwami złotego parytetu co do koordynacji banków centralnych. **Ten krok Ameryki jest tem dziwniejszy że plan ścisłego połączenia banków centralnych pochodzi od prezydenta banku rozrachunków międzynarodowych Trasera, który jest amerykaninem.**

Po południu w czasie omawiania kwestji zadłużeń zwróciło uwagę wystąpienie dra Schachta przeciwko utworzeniu międzynarodowej organizacji regulującej sprawę zadłużenia. **Schacht wystąpił o pozostawienie sprawy długów każdemu państwu indywidualnie.** Większe zainteresowanie wzbudzają jutrzejsze obrady plenarne komisji ekonomicznej na których ma być dyskutowany wniosek sowiecki w sprawie **ekonomicznego paktu** o nieagresję oraz pojemności **importu** związku sowieckiego.

Przy tej ostatniej sprawie oczekiwane jest wystąpienie Niemiec z propozycją stosowanego podziału rynku sowieckiego ze specjalnem uwzględnieniem eksportu niemieckiego.

Londyn, 12 lipca.

(PAT) Ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta co do utworzenia specjalnej narodowej rady odbudowy budzą w Londynie wielkie zainteresowanie. **Od najbliższych posunięć Roosevelta zależeć będzie czy zdoła on opanować sytuację gospodarczą, która staje się coraz bardziej naprężona.** Wahania dolara przypominają prawdziwą huśtawkę. — W poniedziałek dolar spadł tak dalece, że chwilami wynosząc 4.85 za funt, zrównany był prawie z dawnym parytetem.

Wczoraj kurs dolara, coprawda, jak twierdzą w Londynie, na skutek interwencji oficjalnej, podniósł się tak dalece, że przy zamknięciu kursu w Nowym Jorku notowano 4.65 i trzy czwarte za funta.

W tych warunkach rynek wykazuje oczywiście wielką nerwowość, albowiem daje pole do nieobliczalnych spekulacyj.

Znany ekonomista angielski Layton pisze w „New Chronicle": trzy miesiące temu dolar wart był prawie 6 szylingów. W poniedziałek spadł do wartości tylko 4 szyl., jest to więc spadek prawie o jedną trzecią. Pomiędzy spadkiem dolara i funta jest poważna różnica: **w Anglji czyniono wszystko co można, aby uchronić się przed wzrostem cen i drogą wyrównania budżetu przekonano świat, że funt szterling jest walutą pewną.** W ten sposób zatrzymano wreszcie fluktuację funta. **Ameryka zaś rozmyślnie propagowała spadek wartości dolara. Najważniejszem zagadnieniem chwili jest kwestja, czy spadek dolara może ulec kontroli i być powstrzymany.**

Paryż, 12 lipca.

Prasa paryska stwierdza, że konferencja londyńska kończy pierwszą fazę, swych prac. Rezultaty są nikłe, a nawet żadne, gdyż ani jedna kwestja, stojąca na porządku dziennym obrad konferencji, nie została załatwiona pozytywnie. Pomyślnym jest jednak fakt, że prezydjum konferencji i komisja redakcyjna przyjęły wniosek kompromisowy, dzięki czemu konferencja przedłużyła swój żywot. Jest to szczęśliwe posunięcie, które dowodzi, iż **ludzkość dąży do uniknięcia katastrofalnych rozstrzygnięć istniejących zagadnień.**

Prasa francuska, szczególnie urzędowa, z zadowoleniem podkreśla zwycięstwo stanowiska delegacji francuskiej nawet bardzo krytycznie i pesymistycznie usposobiony zazwyczaj Pertinax podkreśla w „Echo de Paris", iż konflikt, któ ry wybuchł naskutek orzędzia Prezydenta Roosevelta w dniu 3 lipca między państwami o walucie złotej i walucie nieustabilizowanej wydaje się być ostatecznie uregulowany.

Teza państw o walucie złotej zwyciężyła, ratując istnienie konferencji. Zagadnienia, które groziły pogłębieniem konfliktu, usunięto z terenu dyskusji.

Obrady przeciągną się jeszcze prawdopodobnie do końca lipca, poczem nastąpią ferje, coprawda przymusowe, ale dające nadzieję, że jesienią, gdy obrady zostaną wznowione, okoliczności zmienią się na tyle, że zasadnicze cele dla których zwołano konferencję będą rozwiązane pozytywnie.

Funt ma być ustabilizowany na obecnym poziomie.

Paryż, 12 lipca.

„Paris Midi" stwierdza, że Francja nie poniosła strat na konferencji londyńskiej. Tezy francuskie znalazły poparcie prawie wszystkich państw europejskich. Jeśli Anglja zapragnęła zachować swobodę działania, to jednakże podobnie jak Francja potępia eksperymenty czynione z dolarem. Francja przeżyła już kryzys monetarny Pakt zwrotny kryzysu nastąpił w r. 1928 **Anglja przeszła już większość drogi wiodącej ją ku uzdrowieniu finansów. Funt jest już dzisiaj na poziomie, na którym może być stabilizowany. Czeka się więc tylko na Stany Zjednoczone. Eksperymenty Roosevelta przeprowadzone będą prawdopodobnie szybciej niż ogólnie przypuszczają.**

Sowiety zawrą pakt o nieagresji z Włochami.

LITWINOW UDA SIĘ WKRóTCE DO RZYMU.—ZATARG SOWIECKO-NIEMIECKI.

Pakt „czterech” ma być podpisany w końcu miesiąca.

Paryż, 12 lipca.

„Matin” donosi z Rzymu, że Mussolini wykazuje w ostatnich dniach dużą ruchliwość pod względem politycznym. Jak się zdaje,

PAKT O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI BĘDZIE ZAWARTY W NAJBLIŻSZYM CZASIE,

czego zresztą nie ukrywa i rząd, wspominając o tym planie w komunikacie oficjalnym.

W związku z temi możliwościami, tutejsze koła oficjalne przewidują przyjazd Litwinowa do Rzymu.

Berlin, 12 lipca.

Prasa niemiecka bez komentarzy podaje doniesienie agencji „Telegraphen Union” z Rzymu iż zdaniem tamtejszych kół dobrze poinformowanych, **wczorajsza konferencja Mussoliniego z ambasadorem sowieckim pozostaje w związku z oczekiwanem zawarciem paktu o nieagresji między Włochami a Z.S.S.R.**

Korespondent rzymski „Berliner Tageblattu” donosi o rozmowach, jakie również wczoraj bawiący w Rzymie turecki minister spraw zagr. Tewfik Ruszdi Bej odbył bezpośrednio po audjencji u Mussoliniego z ambasadorem sowieckim.

Paryż, 12 lipca.

Prasa donosi o zatargu jaki powstał pomiędzy rządem Rzeszy a ambasadorem Z.S.R.R. w Berlinie na tle zawarcia konwencji definjującej pojęcie napastnika. Zdaniem Niemiec konwencja narusza postanowienia Rapallo i rząd niemiecki został o niej zbyt późno powiadomiony. Ambasador sowiecki oświadczył, że konwencja obowiązuje tylko państwa sąsiadujące pomiędzy któremi została zawarta i ma charakter regjonalny.

Paryż, 12 lipca.

W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie iż pakt 4 zostanie podpisany nie wcześniej jak pod koniec bieżącego miesiąca. Rząd francuski pragnie jeszcze przed podpisaniem paktu uzgodnić z rządem włoskim istniejące sporne kwestje.

Paryż, 12 lipca.

Litwinow przybył na kurację do Royat, gdzie zamieszkał pod przybranem nazwiskiem w hotelu.

HITLEROWCY CHCIELI DOKONAĆ ZAMACHÓW

na terenie Francji.—Narodowi socjaliści agituja w Alzacji i Lotaryngji.

Strassburg, 12 lipca.

Prasa alzacko-lotaryńska donosi, że na odbytem w Ludwingshafen (Palatynat) tajnem zebraniu przywódców hitlerowskich **powzięto decyzję zorganizowania zamachu sabotażowego na radjostację nadawczą w Strasburgu, której kierownictwo atakowane jest gwałtownie od pewnego czasu** w prasie hitlerowskiej za rzekome rozpowszechnianie antyniemieckich wiadomości. **Radjostacja miała być wysadzona w powietrze za pomocą bomb przez szturmowców, którzy mieli się przekraść pod osłoną nocy na terytorjum francuskie.** Natychmiast po zamachu miano rozpuścić pogłoskę, że sabotażu dopuścili się komuniści alzaccy. Dzięki niedyskrecji jednego z hitlerowców wiadomość o tym planie rozeszła się i zamachowcy musieli od niego odstąpić.

Strasburg, 12 lipca.

Jak informuje „Deutsche Freiheit”, organ socjalnej demokracji niemieckiej wychodzący w Saarbrücken, kontrola paszportów na granicy niemiecko-saarskiej została ostatnio przez władze niemieckie silnie zaostrzona. Formacje S.A. i S.S. w pogranicznym Palatynacie wzmocniono i poddano surowej selekcji, wydalając elementy niepewne i obsadzając granicę zaufanymi ludźmi, którzy współpracują z żandarmerją i władzami celnemi w charakterze dodatkowej policji. Hitlerowcy ci, uzbrojeni w rewolwery lub karabiny, wsiadają na kilka stacyj przed granicą do pociągów, zdążających w kierunku Saary i podają wszystkich podróżnych ścisłej obserwacji.

Wrocław, 12 lipca.

Mimo przyznania praw wykładania na tutejszym uniwersytecie niektórym profesorom pochodzenia niearyjskiego, regularnie powtarzają się wypadki przerywania wykładów tych profesorów. W ostatnich dniach studenci za pomocą głośnych demonstracyj uniemożliwiają wykłady profesorów Fraenkla i Bielschowskiego z wydziału medycyny. Prasa wypadki te przemilcza.

Paryż, 12 lipca.

Pisma donoszą ze Strassburga iż od dłuższego czasu wielu niemców z Palatynatu i Badenji przechodzi za przepustkami przez granicę i osiedla się na stałe w Alzacji i Lotaryngji.

Wśród przybyłych znajduje się wielu agitatorów hitlerowskich. Obecnie rozkolportowują oni w dziesiątkach tysięcy wydaną broszurę zawierającą ostatnie przemówienie Hitlera wygłoszone w parlamencie.

Berlin, 12 lipca.

(PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath złożył wczoraj wizytę kanclerzowi Hitlerowi w domu brunatnym w Monachjum. Minister odbył następnie dłuższą konferencję z bawarskim sekretarzem stanu Esserem, w sprawach interesujących zarówno gabinet bawarski jak i ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy. Jak ostatnio podała prasa bawarskie poselstwo przy rządzie Rzeszy przemianowane zostało na przedstawicielstwo bawarskie.

Berlin, 12 lipca.

(PAT). Z Rostocku donoszą: parowiec „Carlotta Schroeder” podczas przebywania kanału brukselskiego został z sześciu mostów obrzucony gradem kamieni. Zebrany tłum wznosił okrzyki przeciwko flagom niemieckim ze swastyką oraz przeciwko osobie kanclerza Hitlera. Parowiec został nieznacznie uszkodzony.

Essen, 12 lipca.

Do Essen przybyła większa wycieczka z Prus Wschodnich, którą demonstracyjnie przyjmowano. Wygłoszono szereg przemówień, podkreślając łączność Prus wschodnich z Niemcami. Dortmundski „General Anzeiger” zaznacza przy tej okazji, że „przyjdzie kiedyś dzień, kiedy wycieczki z Prus Wschodnich nie będą musiały przejeżdżać przez „korytarz”.

Madryt, 12 lipca.

Do Melilli (Maroko hiszpańskie) przybył parowiec niemiecki „Porto” pod flagą hitlerowską. Robotnicy portowi odmówili wyładowania okrętu, a następnie wtargnęli na pokład i usiłowali zerwać flagę. Po przybyciu policji i usunięciu flagi ze swastyką, wyładowanie okrętu odbyło się normalnie.

Niemcy chcą popełnić mord sądowy.

Aresztowani bułgarzy nie brali udziału w podpaleniu „Reichstagu“.

Londyn, 12 lipca.

(PAT). „Manchester Guardian” ogłasza oświadczenie Costa Todorowa b. posła Bułgarji w Białogrodzie dotyczące Dymitrowa aresztowanego w swoim czasie w Niemczech i oskarżonego o uczestnictwo w podpaleniu Reichstagu. Todorow oświadcza, że Dymitrow jest niewątpliwie fanatykiem lecz przytem, człowiekiem odznaczającym się bezwzględną nieskazitelnością. Zdaniem Todorowa nie był Dymitrow wcale zamieszany w zamachu na katedrę sofijską w r. 1925 i jest zupełnie niezdolny do spełnienia tak ohydnej i idjotycznej zbrodni. **W razie skazania go — oświadcza Todorow — popełnione zostanie morderstwo sądowe jak w wypadku Sacco i Vanzetti. „Protestuję w imię ludzkości przeciwko podobnej zbrodni” — kończy Todorow swoje oświadczenie.**

Krwawe zajścia pod Białymstokiem

w fabrykach włókienniczych. — 2 osoby zabite.

Warszawa, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 10 b. m. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amdurskiego w Pieszczanikach w woj. białostockiem wtargnęła grupa robotników zamiejscowych, domagając się unieruchomienia fabryki mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkami robotniczemi. **Napastnicy pobili ciężko robotników pracujących.** Przybyła na miejsce policja rozproszyła napastników, aresztując prowodyrów, poczem pracę w fabryce nadal podjęto. Podobne zajścia (na tle zmuszania robotników do strajku) powtórzyły się tegoż dnia w pobliskim Supraslu.

Część robotników usiłowała przytem urządzić nielegalną demonstrację.

Mimo wezwania przedstawiciela starostwa tłum nie rozszedł się obrzucając policję kamieniami przyczem padły strzały rewolwerowe.

Policja oddała salwę ostrzegawczą, po której tłum rozproszył się.

W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a pięć odniosło rany (jedna z nich w następstwie zmarła).

Z pośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje. Spokój w pełni został przywrócony. Na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Rokowania polsko-gdańskie.

Prasa niemiecka podkreśla dobrą wolę Polski.

Berlin, 12 lipca.

Donosząc o rozpoczęciu rokowań polsko-gdańskich, „Vossische Ztg.” pisze: dotychczasowy przebieg negocjacyj wykazuje po obu stronach dobrą wolę i pragnienie osiągnięcia zadowalającego rozwiązania spornych problemów.

Punkty zawarte w programie rokowań przedstawiają dla Wolnego miasta niezwykłą doniosłość. Jeśli istotnie uda się dojść do porozumienia, będzie to równoznaczne z rozpoczęciem nowej ery w stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 12 lipca.

W czasie posiedzenia rady miejskiej na przewodniczącego rady obrano narodowego socjalistę Eggra, na 1 v. przew. centrowca Hoppego i na drugiego viceprezydenta nar. socjalistę Mackiewitza.

Przewodniczący wygłosił przemówienie w którem zwracając się do lewicy oświadczył że niedopuści do żadnej krytyki władz narodowo-socjalistycznych, natsępnie przewodniczący złożył ślubowanie iż urząd swój sprawować będzie według wskazań wodza narodowych socjalistów. Narodowi socjaliści i centrowcy przyjęli ślubowanie to okrzykami na cześć Hitlera.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Finlandji.

Paryż, 12 lipca.

Prasa francuska omawia wybory do finlandzkiego parlamentu. Przegrana stronnictwa Lapua i zwycięstwo socjaldemokratów jest komentowane jako rezultat zbyt skrajnej polityki agrarnej stronnictwa Lapua i wynikiem rozbicia prawicy fińskiej na drobne, zwalczające się grupy.

Drugim momentem zwycięstwa socjal-demokratów jest połączenie się ich z komunistami.

Syn Roosevelta przybywa do Francji.

Paryż, 12 lipca.

(PAT) Franclin Dellano Roosevelt (junior), syn prezydenta Stanów Zjednoczonych liczący obecnie lat 18 przybył na kilka dni do Paryża. Młody Roosevelt ma zamiar zwiedzić Francję.

Odznaczenia polskie dla oficerów brazylijskich.

Rio de Janeiro, 12 lipca.

Poseł Rzeczypospolitej Grabowski w uznaniu zasług, jakie położyli oficerowie armji brazylijskiej podczas przelotu kpt. Skarzyńskiego przez Atlantyk udekorował brazylijskiego ministra wojny wstęgą Polonia Restituta szereg oficerów armji brazylijskiej Krzyżami Polonia Restituta oraz Krzyżami Zasługi.

NIEMCY SZUKAJĄ SPRZYMIERZEŃCÓW.

Od kilku tygodni bawią w Berlinie wyżsi dostojnicy japońscy ze sfer dyplomatycznych i wojskowych, którzy prowadzą ożywione pertraktacje z kierownictwem partji narodowo - socjalistycznej, a głównie z jej wydziałem dla spraw polityki zagranicznej. Jak twierdzi „Daily Herald", pertraktacyj tych osnową ma być zawarcie przymierza między Niemcami a Japonią, którego ostrze miałoby być wymierzone przeciwko Z. S. S. R.

Po niepowodzeniu, jakie spotkało inicjatywę i misję dyplomatyczną Rosenberga w Londynie oraz wobec fiasca, jakiem się zakończyło w Genewie wystąpienie Hugenberga ze słynnym meorjałem, ta nowa faza dyplomacji hitlerowskiej byłaby kontynuowaniem próbnem zmontowania jednak niemieckiego programu wschodniego, w którym kolonizacja zachodnich obszarów Rosji i krajów nadbałtyckich odgrywa główną rolę.

Japonja jest w tej chwili bardzo popularna w Berlinie, gdzie dużo sympatji zjednało jej w sferach rządzących wystąpienie jej z łona Ligi Narodów. W kroku tym oraz w uwolnieniu się Japonji od ograniczeń i więzów formalnych wynikających z przynależności do Ligi Narodów widzą sfery rządzące w Niemczech możliwości pozyskania poparcia Japonji dla swoich planów wschodnich.

Z drugiej zaś strony wiadomości nadeszłe o akcji zainicjowanej przez Japonję zmontowania bloku azjatyckiego, do którego miałyby wejść prócz niej samej Chiny, Mandżurja i Mongolja nie kolidowałyby z hipotezą wysuniętą przez „Daily Herald". Wobec tych planów i zamiarów Japonji na Dalekim Wschodzie, przymierze z Niemcami mogłoby uchodzić za reasekurację na froncie europejskim nietylko przeciw Rosji.

Prasa sowiecka zajmuje się i interesuje żywo rozmowami japońsko - niemieckiemi, przypisując im duże znaczenie. Podkreśla ona przytem niezwykle uroczysty charakter, jaki nadał rząd berliński przyjęciu delegatów japońskich oraz serdeczności, z jaką prasa niemiecka powitała japończyków, poświęcając ich wizycie długie szpalty.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja tymczasem ukształtowała się pomyślnie dla Japonji która liczy widocznie na dojście do ugody z Chinami po zwycięskiej kampanji wojennej. Stosunki z Anglją uległy pewnemu ochłodzeniu, które bezwątpienia jest skutkiem interwencji angielskiej w momencie zbliżenia się japończyków do bram Pekinu. Teraz zaś, gdy wiadome już jest, iż Stany Zjednoczone nawiążą stosunki dyplomatyczne z Z. S. S. R. oraz uznają rząd Rosji de jure, Japonja zamierza wzmocnić swoją pozycję i zaszachować Amerykę oraz państwa europejskie zamknięciem kontynentu azjatyckiego na cztery spusty przez utworzenie związku państw azjatyckich, który obejmie około 500 miljonów ludzi i dwie trzecie terytorjum Azji. „Azja dla azjatów" w tej formie będzie terenem zamkniętym dla wpływów i eksportu europejsko - amerykańskiego, a otwartem natomiast dla kapitałów i towarów japońskich, które będą korzystały ze wszystkich przywilejów, jakie im da przynależność Japonji do bloku azjatyckiego „Czterech" i dominująca jej rola wśród zgrupowanych w tym bloku państw.

Rola Niemiec w nowem ewentualnem przymierzu byłaby zatem mniej ważną i donioslą od roli Japonji. Nie znajdując poważniejszych sojuszników w Europie, próbują Niemcy oprzeć się na dalekiej Japonji

E. R.

Aresztowani polacy w Gdańsku

wypuszczeni na wolność.

Gdańsk, 12 lipca.

Z pośród 7 polaków aresztowanych 29 czerwca po powrocie ze święta Morza w Gdańsku pod zarzutem wywołania zamieszek 6 obywateli gdańskich wypuszczono na wolność, natomiast 1 obywatel polski został zatrzymany w więzieniu. Ma on być wypuszczony na wolność dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 500 guldenów.

W Portugalji panuje spokój.

Warszawa, 12 lipca.

Wobec pojawienia się w prasie polskiej wiadomości o rzekomych zamieszkach w Portugalji poseltswo portugalskie w Warszawie komunikuje, że doniesienia te są zupełnie pozbawione podstaw. W całej Portugalji panuje porządek.

Pięć wyroków śmierci w Moskwie

Sabotażyści zatruwali żywność, przeznaczoną dla jadłodajni robotniczych - B. oficer carski na czele spiskowców

Moskwa, 12 lipca.

(PAT) Sąd moskiewski rozpatrywał sprawę 12 osób, oskarżonych o nadużycia w dziedzinie odżywiania robotników.

Śledztwo wykazało, że sprawcami pogorszenia się pożywienia w stołówkach i jadłodajniach robotniczych byli członkowie grupy kułackiej, pod kierownictwem byłego oficera carskiego Piechanowa, **skazanego w swoim czasie na 10 lat więzienia za podpalenie Kołchozu i zamach na życie władz Kołchozu.** Piechanow zbiegł z więzienia i na wiosnę r. b. zorganizował akcję sabotażową w stołówkach i jadłodajniach, **nie cofając się nawet przed zatruwaniem pokarmów i mordowaniem działaczy.**

Jednocześnie organizacja prowadziła robotę antysowiecką i popierała wszystkie wystąpienia przeciwko władzy sowieckiej.

Sąd wydał wyrok skazujący Piechanowa i 4 innych oskarżonych na karę śmierci, a szereg ich towarzyszy na karę więzienia do lat 8.

41 osòb stanie przed sądem w Wadowicach

Echa zajść w Milówce i Rajczy

Żywiec, 12 lipca. (PAT.)

W dniu 20 lipca r. b. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Wadowicach rozprawa karna przeciwko przywódcom byłego Obozu Wielkiej Polski z Jerzym Ferensem na czele, oskarżonym o nawoływanie i wywołanie rozruchów antyżydowskich w Milówce i Rajczy w powiecie żywieckim.

Oskarżonych sądzić będzie trybunał pod przeodnictwem sędziego Łodzińskiego.

Na rozprawę powołano 45 świadków. **Oskarżonych jest 41 osób.**

Lwowianin pobił rekord światowy

długotrwałości lotu na szybowcu

Lwów, 12 lipca.

(PAT) Wczoraj na kursie ulotów żaglowych nad terenami płaskiemi w Bezmiechowie ustanowiono **nowy rekord Polski a zarazem rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu nad terenami płaskiemi.**

Rekord ustanowił pilot szybowcowy Aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski.

Lot trwał 5 godzin 52 minuty. Młynarski wystartował z lotniska lwowskiego w Skniłowie o godz. 10 min. 32 na szybowcu typu „Komar" konstrukcji Antoniego Kocjana za samolotem typu Henriot. Po wyholowaniu na odpowiednią wysokość Młynarski odczepił szybowiec od aparatu holującego, poczem poleciał w kierunku Lwowa, uzyskując wysokość 1000 metrów ponad wysokość odczepienia się. Lotnik wylądował ponownie na lotnisku w Skniłowie o godz. 16 min. 37.

Rumunja idzie ręka w rękę z Polską.

Sojusz polsko-rumuński uległ wzmocnieniu.

Bukareszt, 12 lipca.

W dalszych komentarzach do podpisanego w Londynie układu o określeniu napastnika, prasa rumuńska stwierdza, że fakt ten zadał kłam zeszłorocznym domysłom niektórych sfer rumuńskich, według których sojusz polsko-rumuński miał ulec pewnemu rozluźnieniu.

Dziennik „Miscarea" podkreśla, że wytyczne polityki polskiej naszkicowane przez premjera Jędrzejewicza w wywiadzie, udzielonym prasie rumuńskiej, pokrywają się w zupełności z interesami Rumunji, które nakazują jej dążyć ręka w rękę z Polską do odegrania roli łącznika między Wschodem a Zachodem.

Walka z bandytyzmem w Ameryce.

Ostre zarządzenia Roosevelta.

Washington, 12 lipca.

Prezydent Roosevelt aczkolwiek zaabsorbowany sprawami politycznemi i gospodarczemi również dba o spokój i porządek wewnętrzny w kraju.

Ostatnio prezydent odbył z przedstawicielami władz stanowych naradę mającą na celu ukrócenie zbrodniczej działalności t. zw. „porywaczy" których ofiarą padło ostatnio znów kilka osób, m. innemi O'Connor ze znanej rodziny działaczy demokratycznych i finansista chicagowski. Factor.

Złoczyńscy zażądali okupu za uprowadzonych. Wzmożona działalność bandytów pozostaje w związku ze zniesieniem prohibicji i straceniem dochodów związanych z przemytem i nielegalnym handlem alkoholem.

Wielka afera bankowa w Pułtusku

Nadużycia sięgają 500 tysięcy złotych

Warszawa, 12 lipca.

W dniu wczorajszym władze wszczęły dochodzenie przeciwko dyrektorowi i członkom zarządu Banku Przemysłowego w Pułtusku.

Jak się okazało, w banku tym dopuszczono się poważnych malwersacji.

Pobieżne śledztwo ustaliło, że nadużycia sięgają 500.000 zł.

Polegały one na udzielaniu wbrew statutowi pożyczek osobom niewypłacalnym, a rekrutującym się z obozu endeckiego.

Ponadto bank udzielał członkom zarządu oraz członkom dyrekcji długoterminowych pożyczek bezprocentowych i jak do tej pory pożyczki te nie zostały zwrócone.

W rezultacie dochodzenia aresztowani zostali dyrektor banku Hieronim Głowiński, b. prezes banku Stanisław Wolski, członek zarządu Józef Mikołajski, pisarz hipoteczny Antoni Sikorski oraz wieloletni prezes rady nadzorczej i kasjer Władysław Gogolewski.

Ignacy Paderewski doktorem honorowym uniwers. w Lozannie.

Lozanna, 12 lipca

Uniwersytet lozański przyznał Ignacemu Paderewskiemu tytuł doktora honoris causa. Jest to 12 z rzędu doktorat honorowy Paderewskiego

Trzęsienie ziemi w Westfalji.

Essen, 12 lipca.

W Gelsenkirchen zanotowano trzęsienie ziemi, o wiele silniejsze od tego, które nawiedziło Westfalję w r. ub. Poważniejszych wypadków nie zanotowano.

Lotnik niemiecki Gronau w Zoppotach.

Gdańsk, 12 lipca.

Dzisiaj wylądował w Zoppotach znany lotnik niemiecki v. Gronau na swym aparacie Dornier na którym w swoim czasie odbywał lot do Ameryki razem z 3-ma wodnopłatowcami niemieckiemi. Lotnika przywitała na lotnisku kompanja hitlerowców.

Radek w Toruniu.

Toruń, 12 lipca.

Dzisiaj bawi w Toruniu znany publicysta i polityk sowiecki Karol Radek.

Polska pożyczka zwyżkuje

na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 12 lipca.

Organ City londyńskiej „Financial Times" podkreśla że umowa zawarta z rządem polskim w sprawie finansowania budowy warszawskiego węzła kolejowego wywołała poprawę na giełdzie londyńskiej akcji Englisch Electric Co., które podniosły się o 9 procent wartości. Fakt ten jest komentowany jako dowód zaufania giełdy do transakcji z Polską. 7 procentowa polska pożyczka stabilizacyjna była dziś znowu mocniejsza osiągając kurs 79 i pół.

Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 46

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 12 lipca 1933 r.

1. Przenosi się następujące zawody:

Hakoah — Widz. Man. z dnia 15 lipca na dzień 22 lipca r. b., godz. 17.30, Boisko W.K.S.

Ł.T.S.G. — Ł.K.S. I-b z dnia 16 lipca na dzień 23 lipca godz. 10.30, boisko Widzew.

T.U.R. Pabjanice — Kruschender z boiska Kruschender na boisko T.G. Sokół, Pabjanice w dniu 16 lipca r. b., godz 10.30.

T.U.R. Pabjanice — Sokół Pabjanice z boiska Sokoła na boisko Kruschender w dniu 23 lipca godz. 10.30.

T.G. Sokół Zgierz — Kolejowy K.S. z godz. 10.30 na godzinę 17.30, boisko Sokoła w Zgierzu.

2) Komunikuje się Ż.T.G.S. Makabi Pabjanice, że pismo ich L. dz. 263/33 załatwia się odmownie z powodu braku podstaw.

3) Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy A Widzew — S.K.S. z godz. 18-ej na godzinę 10.30, boisko Widzewa. Przedmecz rezerw o godz. 8.30.

4) Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy „A" Makkabi — Union-Touring, z niedzieli dnia 16 b. m. na sobotę, dnia 15 b. m., boisko W.K.S., godz. 17.30, Przedmecz rezerw o godzinie 15.30.

Jakie drużyny trenuje czech Krzenek.

Trener piłkarski Krzenek przeprowadził już szereg treningów z zespołami lokalnemi. Jak się dowiadujemy, z zespołów A-klasowych Krzenek trenuje Ł.K.S. i Union-Touring oraz ligowy zespół ŁKS-u.

W ciągu tygodnia przypadają po 3 treningi dla ŁKS-u i jeden trening dla Union-Touringu.

Niezależnie od tego dwa treningi w tygodniu będą poświęcone dla klubów B i C-klasowych, raz w tygodniu przewidziany jest wyjazd do Pabjanic, zaś co drugi tydzień do Kalisza i Tomaszowa.

Koszty treningów kluby A-klasowe zobowiązane są pokrywać, natomiast kluby innych klas trenują na koszt Ł. O.Z.P.N.

Finał grupy europejskiej o puhar Davisa.

W dniach 15—18 b. m. zostanie rozegrany w Wimbledonie finałowy mecz w grupie europejskiej w walkach o puhar Davisa, między Anglją a Australją.

Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie, ze względu na znakomitą formę australijczyka Crawforda, który w turnieju wimbledońskim zdobył tytuł nieoficjalnego mistrza świata po sensacyjnem zwycięstwie nad amerykaninem Vinesem.

Przed meczem tenisowym

Polska—Italja.

W związku z meczem tenisowym w grupie eliminacyjnej o puhar Davisa między Polską a Italją, który odbędzie się w Warszawie w dniach 4—6 sierpnia, Polski Związek Lawn Tenisowy czyni starania, by zorganizować obóz treningowy dla najlepszych tenisistów polskich, po którym ustalona zostanie reprezentacja.

Na trenera obozu przewidziany jest doskonały zawodowiec czeski Koželuch.

Drużyna zwycięska meczu Polska — Italja spotka się ze zwycięzcą meczu Monaco — Szwajcarja.

Barw Italji w meczu z Polską bronić będą przypuszczalnie Morpurgo i Stefani, a w grze podwójnej para Morpurgo — Sertorio lub Stefani — Sertorio. Najlepszy tenisista włoski Palmieri nie może brać udziału w grach o puhar Davisa jako ex-zawodowiec.

Krótkie wiadomości sportowe.

W niedzielę odbędzie się w Ciechocinku „Dzień sportu", w którym wezmą udział między in. Tłoczyński i Kusociński.

— W dn. 5 i 6 sierpnia odbędzie się w Warszawie na pływalni Legji mecz pływacki Warszawa — Śląsk.

Propaganda wściekłego nacjonalizmu

Od rana do późnej nocy ryczy przez radjo agitator hitlerowski. W kinie, teatrze i na ulicy rozlega się hasło nienawiści i zemsty

Goebbels marzy o wojnie europejskiej.

Prasa, kino, teatr i radjo niemieckie — oto czynniki, które mają za zadanie utrzymać dzisiejsze Niemcy w stanie nieustannego pogotowia bojowego.

O ile idzie o kino, to przedewszystkiem stwierdzić trzeba prawie zupełny brak filmów zagranicznych. Jeszcze czasem w stolicy pojawi się na ekranie obraz amerykański, nader rzadko francuski, ale nigdy już prawie nie docierają one na prowincję, zdaną jedynie na Ufę i inne wytwórnie niemieckie.

Część programu stanowi zawsze, jak zresztą i w innych krajach, **kronika ostatnich wydarzeń.** Więcej, niż połowę kroniki zapełniają zdjęcia dźwiękowe propagandowych manifestacyj patrjotycznych, a głównie najbardziej podniecające ustępy z przemówień „wodza" i jego podkomendnych. Treścią tych przemówień są podstawowe kanony tych poglądów, które wbite być mają raz na zawsze w umysły widzów i słuchaczy, a więc: **kłamstwo o zawinieniu przez Niemcy wojny światowej, otoczenie biednych, bezbronnych Niemiec przez łapczywych i „po zęby uzbrojonych" sąsiadów, ucisk Niemców zagranicą, pokojowe, idealne dążenia Niemiec, spotykające się z oporem wrogów i t. p.** Finał stanowi mapka, na której widać, jak na podstawie „dyktatu" wersalskiego wyciągnięte ręce sąsiadów **grabią odwieczne ziemie niemieckie: Pomorze, Gdańsk, Wielkopolskę, Śląsk, Alzację i Lotaryngję, wreszcie Eupen-Malmedy i Szlezwig-Holsztyn.**

Na dalszą część programu, zwłaszcza w ostatnich czasach składają się przedewszystkiem **filmy szpiegowskie i wywiadowcze** zarówno na tle wojny, jak i pokoju. Kształcą one poglądowo duszę i serce obywatela. Obok nich pokaźne miejsce zajmuje produkcja historyczna **„dla pokrzepienia serc"**, czerpana pod względem tematów z doby dźwigania się Niemiec, względnie Prus po wojnach Napoleońskich oraz z czasów Fryderykowskich.

Wreszcie z produkcji dni ostatnich **„S. A. Mann Brand"**, idealizujący ruch hitlerowski i obecne „odrodzenie" narodowe.

We wszystkich obrazach **dużo wrzawy i zgiełku bojowego, marsze i de[…] lady, bębny i piszczałki,** aż wreszc[…] rozgrzana do czerwoności swych uc[…] patrjotycznych publiczność podnosi [...] z miejsc i **wtóruje refrenem z Ho[rst] Wesselliedu lub Deutschland über all[es].** Ta ostatnia manifestacja jest oczywiś[cie] obowiązkowa przy takich filmach sp[e]cjalnych, jak „blutendes Deutschlan[d]" historja „krzywdy" niemieckiej i t. p.

Teatr na podobną nastrojony je[st] nutę; w operze Wagner, w dramac[ie] głównie produkcja rodzima i to no[wo] wydobytych na światło dzienne au[to]rów t. zw. „narodowych". Warto [zo]baczyć, naprzykład, ostatnią scenę [...] granej teraz we wszystkich niemieck[ich] teatrach sztuki „Schlageter", apoteo[zu]jącej tę postać dość niespodziewan[ie] bohatera obecnych Niemiec.

Schlageter, szpieg i sabotażys[ta] skazany przez sąd francuski zostaje r[oz]strzelany i pada obok budki sufle[ra]. Egzekucyjny pluton francuski stoi w[...] twarzą w twarz publiczności, w[...] mierzy i oddaje salwę. W milczeniu zaciśniętą pięścią podnosi się widz i w[y]chodzi z teatru, łaknąc zemsty!

A radjo! To może sprawdzić [...] każdy słuchacz z zagranicy, prze[krę]nąwszy się tylko z pogodnej „muz[yki] tanecznej" Polskiego Radja na któr[ąś] ze stacyj niemieckich. **Zagłuszy go r[yk] przemówienia, zahuczy bęben mar[sza] czy tupot pochodu. Codziennie wiecz[o]rem „godzina narodu" obnaży no[wą] krzywdę uciśnionych przez wszystk[ich] Niemiec, lub bezceremonjalnie prze[ina]cuje jakiś fakt historyczny, etnograficz[]ny, gospodarczy. Jakaś zainscenizow[a]na nad granicą Polski, a podyktowa[na] z góry „rozmowa między wójtem, [...]nem, a plebanem", wykazująca jak [na] dłoni wyrządzone Niemcom niespraw[ie]dliwości, doleje oliwy do ognia.**

Tak oto denerwowany obywa[tel] niemiecki od rannej gazety aż do rad[jo]wego słuchowiska wieczorem — je[st] już całkowicie podekscytowany i g[o]tów do runięcia na wroga!

Goebbelsowskie ministerstwo pr[o]pagandy ogłosiło hasło: **jeden Deutsch[er] sein Radjo!** Nowy „odbiornik ludow[y]" jest już w robocie, pierwsza se[rja] 100.000 egzemplarzy ma się niebaw[em] ukazać, a zniżona do granicy kosztó[w] produkcji cena aparatu ma udostęp[nić] go wszystkim obywatelom. Wtedy [...] wszyscy znajdą się w orbicie wpływ[ów] propagandy.

T. B.

Dnia 11-go b. m. zmarł majster naszej fabryki

ś. † p.

OTTON ADOLF KRENZ

W zmarłym tracimy oddanego nam pracownika.
Cześć Jego pamięci!

M. Sz. HERSZENBERG, S-wie i HALBERSTADT
PRZEMYSŁ WEŁNIANY.

Za jedne 5—10—20 groszy!

Handel uliczny kwitnie,

stanowiąc groźną konkurencję dla sklepów

Handel uliczny jest zjawiskiem wprawdzie nie nowem, jednak — w takich rozmiarach, w jakich obecnie uprawiany jest na ulicach Łodzi, jest on, niewątpliwie, czemś dotychczas niespotykanem.

W miarę pogarszania się czasów oraz wzmagania się bezrobocia — powiększa się również armja handlarzy ulicznych, a powiększa się też zakres sprzedawanych na ulicy artykułów.

Czego dzisiaj na ulicy łódzkiej nie można dostać? Poza najrozmaitszemi drobiazgami z dziedziny toaletowej, jak perfumy, grzebienie, lusterka, spinki etc., etc., są do nabycia kapelusiki dziecięce od słońca, koszule letnie, krawaty, pantofle z płótna żaglowego, skarpetki, pończochy, kombinezy — krótko powiedziawszy: **niemal wszelkie artykuły codziennej i niecodziennej potrzeby...**

Strawa duchowa i strawa cielesna, bo i owoce i czekolada, i książki i zabawki dziecięce... A wszystko —

za „psie pieniądze"..

Panie, wybierając się z dziećmi na wieś, skupują przed wyjazdem całe wyprawki sezonowe—„na ulicy". Chodzi tu zwłaszcza o rzeczy, przeznaczone zgóry do znoszenia i zniszczenia przez kilka letnich tygodni — rzeczy, którym zgóry przeznaczony jest krótki żywot, a które jednak są niezbędne.

Kupuje się więc letnie pantofle, kapelusiki, piłki, koszulki... Na ulicy można dziś zaopatrzyć siebie a zwłaszcza dzieci — we wszystko, czego tylko dusza zapragnie...

Ceny są przeważnie — śmiesznie niskie, co jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że wchodzi tu w grę

towar „wybrakowany",

leżący często już od dawna na składach u hurtowników, wreszcie całe partje z licytacyj etc. Niskie ceny są tak dalece wabikiem, że nikt już nie krępuje się kupowaniem na ulicy, podczas gdy w t. zw. lepszych czasach uchodziłoby to conajmniej za niestosowne..

Handel uliczny kwitnie właśnie obecnie, w okresie wyjazdów na letnisko, bo „ulica" właśnie zaopatrzona jest bogato w sezonowe artykuły. Taka n. p. ul. Piłsudskiego zasługuje obecnie na nazwę...

domu towarowego pod gołem niebem— tak dalece jest ona przepełniona sprzedawcami ulicznymi...

Dla sklepów są handlarze uliczni, niewątpliwie, groźnem współzawodnictwem. Przecież konkurują oni **ceną** — tym najistotniejszym czynnikiem, mogącym w tych bezgotówkowych czasach zwabić jeszcze przeciętnego klijenta.

Jak powiedzieliśmy — handel uliczny opiera się głównie na t. zw. brakach oraz wogóle na towarze, zdobywanym z reguły poza normalnym trybem handlowym. Już z tego więc względu handlarz uliczny może tworzyć **dotkliwą konkurencję dla sklepu prowadzącego te same artykuły normalnie,** a więc — siłą rzeczy — po droższych cenach. Dodajmy do tego jeszcze, że handlarz uliczny nie ponosi kosztów lokalu, patentu przemysłowego, personelu, światła i t. d., i t. d., że natomiast klijentów swych ściąga krzykiem i bezpośrednią natarczywą podażą, nie czekając, aż sami przyjdą...

Wszystkie te czynniki składają się na to, iż handel uliczny stanowi nader groźną konkurencję dla sklepów, a obecnie zwłaszcza dla sklepów z artykułami sezonowemi..



KRONIKA

Lipiec **13** CZWARTEK

Dziś Małgorzaty P. M.
Jutro Bonawentury

Wschód słońca	3.20
Zachód słońca	19.53
Wschód księżyca	22.34
Zachód księżyca	11,32
Długość dnia	20.55
Ubyło dnia	90.18

Spadek bezrobocia

o 1.370 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 8 bm., wynosiła ogółem 223.196 osób, t. j. o 1.370 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 24.788, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 489 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się o 208 osób w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 8 bm. 16.111 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 79.953 osób, t. j. zmniejszyła się o 213 osób w ciągu tygodnia.

Bandy opryszków

atakują spokojnych obywateli.

(g) Na Polesiu Konstantynowskiem — koło stawu na „Zdrowiu" podczas wczorajszych upałów wygrzewały się na słońcu bardzo liczne rzesze młodzieży, urlopowiczów i bezrobotnych. Około południa nad staw przybyła garstka wyrostków, którzy bez najmniejszego powodu a jedynie z chęci dokuczania bliźnim, poczęli zaczepiać kąpiących się.

Gdy jeden z obecnych stanął w obronie napastowanych — cała zgraja opryszków podmiejskich zaatakowała go i trzeba było dopiero pomocy ze strony nadbiegłych ze szpadlami robotników sezonowych, by położyć kres dzikim wybrykom.

Koło stawu na „Zdrowiu" musi stale czuwać posterunek — inaczej dojść tam może do wypadków godnych pożałowania.

Zabójcą Arlossoroffa

ma być łodzianin Minc?

W Tel Awiwie aresztowany został przed kilku dniami, jako podejrzany o zabójstwo dra Arlossoroffa łodzianin, Juda Minc, znany ciężkoatleta, siemiokrotny mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów.

Minc był, jak wiadomo, członkiem ekspedycji polskiej na Igrzyskach Makkabi w roku ubiegłym i do Polski już nie powrócił, wstępując do klubu sportowego Makkabi w Tel Awiwie.

Łodzianin Ginsberg

utonął w morzu pod Gdynią.

(g) Korespondent gdyński „Republiki" donosi o tajemniczym wypadku zatonięcia łodzianina, jaki zdarzył się wczoraj w porcie. Przez przypadek wyłowione zostały z morza zwłoki topielca, którym okazał się JANKIEL ICEK GINSBERG, urodzony w Łodzi w roku 1858.

Nic nie wskazuje, by śmierć nastąpiła wskutek utopienia się. Przeciwnie raczej — rana na głowie, jaką skonstatował lekarz na zwłokach każe mniemać, że zachodzi tu możliwość NAPADU RABUNKOWEGO. Pogrzeb tragicznie zmarłego nastąpi w dniu jutrzejszym. Władze poszukują za naszem pośrednictwem rodziny Ginsberga.

[illegible]

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 19), A. Charemzy (Pomorska [illegible]), E. Millera (Pi[illegible] 46), M. Epsz[illegible] ([illegible]ska 225), Z. Gorczyckiego (Prze[illegible]), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Bierzcie przykład z Zawiercia.

Typowe miasto bezrobotnych, które rozdawało setki tysięcy złotych w postaci zapomóg, znalazło właściwe wyjście z sytuacji.

Sukcesy miasta w walce z bezrobociem.

Zawiercie przed wojną rozwijało się w iście amerykańskiem tempie. Głównym czynnikiem tego rozwoju była fabryka włókiennicza „Zawiercie", zatrudniająca ponad 6000 robotników. Powstawały i rozwijały się i inne ośrodki przemysłowe. Po wojnie, zdawało się, Zawiercie stanęło wobec jeszcze świetniejszego okresu swego rozwoju. Obok przem. włókienniczego, wzmocnił się i rozwinął przemysł, chemiczny, metalowy, szklany. Zawiercie uzyskało przytem szereg urzędów i instytucyj publicznych, o jakich nie śniło mu się w okresie przedwojennym, jako to: starostwo i wydział powiatowy, powiatowa kasa komunalna, urząd skarbowy i kasa skarbowa, PKU. i inspektorat szkolny, komenda policji powiatowej, sąd i t.p. Zdawało się, że miasto ma przed sobą piękną erę dobrobytu i rozwoju. Aliści przyszedł kryzys i dotknął Zawiercie również — w amerykańskiej skali. Dość powiedzieć, że liczba robotników, zatrudnionych w fabrykach metalowych, hucie szklanej i w fabrykach chemicznych spadła do 1/5, zaś w wielkiej fabryce włókienniczej — do 1/10 normalnie pracujących.

Zawiercie stało się

typowem miastem bezrobotnych.

Powstał „Komitet pomocy bezrobotnym". Początkowo, jak i inne, podobne komitety, działalność swą ograniczył do pomocy doraźnej. Podczas świąt wielkanocnych np. rozdano 8.000 „porcyj". Stale rozdawano obiady, zaopatrywano bezrobotnych w węgiel, ziemniaki i t.p. W miarę jednak przedłużania się kryzysu, komitet doszedł do słusznego wniosku, że

rozdzielanie wśród bezrobotnych zapomóg równa się czerpaniu wody sitem.

Trzeba było pomyśleć o dostarczeniu im pracy.

Zamierzenia te należało oprzeć na racjonalnym planie, wynikającym z potrzeb miasta i jego okolicy. W tym wypadku chodziło o **przekształcenie poniekąd samej struktury miasta, na przetworzeniu go z miasta przemysłowego na miasto przemysłowo-handlowe.** Zawiercie bowiem leży z jednej strony w pobliżu kopalni węgla, z drugiej graniczy z powiatami rolniczemi: częstochowskim, włoszczowskim, olkuskim. Aby ludność rolniczą tych powiatów ściągnąć do Zawiercia jako nabywców, należało związać Zawiercie siecią dróg kołowych z powiatami sąsiedniemi, oraz z Zagłębiem Dąbrowskiem i Śląskiem.

Opracowano plan takich dróg, przystąpiono pozatem do jego wykonania i dziś jest on już na ukończeniu. Uporządkowano tedy, zatrudniając bezrobotnych dwie stare, zaniedbane drogi kołowe: Zawiercie — Ogrodzieniec — Pilica — Olkusz, oraz Zawiercie — Siewierz. Wybudowano i otwarto w roku zeszłym szosę w kierunku Zawiercie — Katowice, łączącą Zawiercie z powiatem włoszczowskim. W roku bieżącym buduje się dwie drogi: Zawiercie — Ciągowice w kierunku Ząbkowic (droga ta skróci połączenie Zawiercia z Będzinem, Sosnowcem i Śląskiem o jakieś 20 klm.), oraz droga Zawiercie — Mrzygłód — Myszków i dalej w kierunku Częstochowy. **Uporządkowanie i rozwinięcie sieci komunikacyjnej z powiatami sąsiedniemi umożliwiło otwarcie w Zawierciu targów tygodniowych, które dotychczas z braku dogodnej komunikacji w Zawierciu nie odbywały się wcale.**

Tak uczyniono pierwszy krok na drodze do wzmożenia w Zawierciu ruchu handlowego, do przekształcenia miasta czysto przemysłowego w miasto przemysłowo-handlowe. Następnie przy pomocy środków, dostarczanych z „Funduszu Pracy" i własnych środków miasta, przystąpiono do wykonania szeregu innych prac. A więc **rozpoczęto: 1) budowę wodociągów miejskich, przyczem ukończono już budowę stacji pomp i rurociągów które zdolne są zaopatrzyć w wodę 20 tys. mieszkańców, całkowity zaś plan obliczony jest na zaopatrzenie 40.000 mieszkańców.**

2) Rozpoczęto **budowę państwowej szkoły średniej,** której Zawiercie dotychczas nie posiadało wcale. Dzięki taniości robocizny i materjałów budowlanych, kosztorys gmachu, który w stanie surowym ukończony będzie we wrześniu b.r. wynosić będzie tylko 300.000 zł..

3) **Zbudowano parkan żelazo-betonowy, okalający miejscowy cmentarz katolicki.** Obwód parkanu wynosi 1 i pół kilometra.

4) Rozpoczęto i daleko już posunięto **budowę kiszkarni przy rzeźni miejskiej,** która zwiększy dochody miasta.

5) Rozpoczęto **budowę magazynów miejskich.**

6) **Uruchomiono cegielnię, betoniarnię, warsztaty stolarskie, ślusarskie, kowalskie.**

Miasto pobudza inicjatywę prywatną w kierunku budownictwa. **Każdy właściciel placu i pewnej sumy gotówki otrzymuje cegłę po 25 zł. za tysiąc na 10-letni kredyt i na 4 proc. rocznie.** Podatki i świadczenia zaległe wykorzystuje się w naturze: w drzewie, żelazie, w rurach wodociągowych, w cemencie, w zwóżce materjałów i robociźnie. **Bezrobotni wyrabiają cegłę, wiązania z drzewa, podłogi, drzwi, ławki szkolne, przerabiają drzewo okrągło, które miasto nabywa po 8 zł. metr, częściowo dostaje zadarmo — lub za podatki.** Ślusarze i kowale przerabiają żelazo zakupione lub otrzymane za podatki, wyrabiają okucia i inne potrzebne dla budynków zbrojenia żelazne. Rurarze pracują przy wodociągach, betoniarze w betoniarni, robotach kanalizacyjnych i t.d. Materjały do tych robót magistrat nabywa również i drogą handlu wymiennego, np. za wyprodukowaną cegłę i za świadczenia w robociźnie.

Zawiercie daje piękny przykład, jak w warunkach kryzysowych można i należy zwalczać bezrobocie. A. P.

Izba lekarska interwenjuje

w sprawie zatargu kasy chorych z lekarzami.

(s) Onegdaj wieczorem obradował zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej, rozważając sprawę nienormalnych stosunków, jakie wytworzyły się na terenie okręgowego szpitala kasy chorych im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi. Izba Lekarska, która jest, jak wiadomo, instytucją urzędową, postanowiła natychmiast w sprawie tej ingerować.

Zapoznano się szczegółowo z memorjałem, jaki złożyli do Izby ordynatorzy i asystenci szpitala, po długiej wszakże dyskusji postanowiono nie wydawać narazie opinii na zasadzie jednostronnego tylko oświetlenia zatargu ze strony lekarzy i wiadomości, podawanych z obu stron w prasie miejscowej. Natomiast zarząd Izby Lekarskiej uchwalił zwołać konferencję z władzami kasy chorych i skierował wczoraj w tej sprawie pismo do komisarza kasy chorych oraz dyrekcji. W piśmie zarząd Izby zaznaczył, że sprawa jest bardzo pilna i wymaga szybkiego załatwienia, wobec czego prosi o telefoniczne skomunikowanie się z zarządem Izby Lekarskiej w sprawie terminu i miejsca konferencji.

Przypuszczać należy, że konferencja ta wyda odpowiednie rezultaty i zatarg w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego będzie w najbliższych dniach zlikwidowany. Nie ulega wątpliwości, że władze nadzorcze nie zezwolą na dalsze przedłużanie obecnego stanu i również wywrą nacisk, celem polubownego załatwienia zatargu.

Ubezpieczenie na starość

Ustawa już została ogłoszona w Dzienniku Ustaw

W dniu wczorajszym w „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach społecznych, która zawiera również ubezpieczenie na starość.

Ustawa scaleniowa obejmuje ubezpieczenie na wypadek choroby w kasie chorych ubezpieczenie w razie nieszczęśliwego wypadku i ubezpieczenie emerytalne dla robotników.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby zmiany polegają tylko na uprawnieniach władz nadzorczych odnośnie zmian okręgów i siedziby kas chorych, likwidacji poszczególnych kas, nadzór nad władzami kasowymi i t.d. Natomiast bardzo ważne są przepisy o świadczeniach w razie połogu, które wprowadzają szereg nowych zasad.

A więc świadczenia te obejmują: bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą **przed, w czasie i po porodzie, zasiłek połogowy na przeciąg 8 tygodni, z których najmniej 6 przypadać powinno po porodzie, zasiłek dla karmiących matek w naturze lub ekwiwalent w gotówce przez 12 tygodni.** Zasiłek połogowy wynosić ma 50 proc. przeciętnego zarobku ubezpieczonego lub ubezpieczonej. W wypadkach wyjątkowych wolno podnieść wysokość zasiłku o 100 procent i przedłużyć okres zasiłkowy dla położnic do 12 tygodni, z czego 2 tygodnie przed a 10 — po porodzie.

Przepisy nadto wprowadzają **ubezpieczenie inwalidzkie i ubezpieczenie na starość, czyli t. zw. emerytalne.** Przepisy wykonawcze do tej ustawy, które ukażą się w najbliższym czasie, ustanowią wysokość składek jakie na te świadczenia płacić będą robotnicy i pracodawcy.

Dziennikarka polska

informuje społeczeństwo portugalskie o Polsce.

W najpoważniejszym codziennem piśmie portugalskiem „Diaro de Noticias" i dwutygodniku portugalskim „Ilustracao" (Ilustracja najpoczytniejsza nietylko w całej Portugalji ale i w całej Brazylji) ukazały się obszerne artykuły o Gdańsku — pióra p. Rity San — sekretarki Polskiej Izby Handlowej w Portugalji.

W świetnie ujętej formie przedstawiona jest historja Gdańska, jego rzeczywisty rozwój przez posiadanie zaplecza — Polski — oraz obalane są tendencyjne informacje niemieckie zarówno co do samego Gdańska jak i Pomorza polskiego.

P. Rita San, jako dziennikarka polska (n. b. łodzianka) stale umieszcza artykuły propagandowe i informacje o Polsce w prasie portugalskiej, prostując tendencyjne i najczęściej fałszywe wiadomości lansowane przez agencje niemieckie.

NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.

Z inicjatywy T-wa Przyjaciół Francji w Łodzi J. E. ksiądz biskup dr. W. Tymieniecki będzie celebrował dnia 14-go lipca w kościele katedralnym o godzinie 9-ej rano uroczyste nabożeństwo dla uczczenia święta narodowego francuskiego — dn. 14 lipca.

O przybycie na nabożeństwo zarząd towarzystwa przyjaciół Francji w Łodzi prosi przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, cechów, związków i stowarzyszeń, swych członków i wszystkich obywateli miasta, zwolenników zbliżenia polsko-francuskiego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu próby generalnej „Cienia“ przedstawienie zawieszone.

Jutro, w piątek, premjera sztuki Nicodemiego „Cień“, która szła przeszło 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie. Z wystawieniem tej sztuki związane będą występy najpopularniejszej artystki stołecznej Marji Malickiej oraz Zbyszka Sawana. — Bilety już do nabycia w kasie zamawiań — Traugutta Nr. 1.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Pełen zieleni i świeżego powietrza Teatr Letni w parku Staszica ściąga dzień w dzień tłumy łodzian, którzy bawią się świetnie na arcywesołej farsie Bissona „Czy jest co do oclenia“. — Początek codziennie o godz. 9-ej wieczorem.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. do piątku włącznie tryskająca humorem, wspaniaał rewja w 20-tu obrazach p. t. „Normalnie guzik“ W wykonaniu bandy wesołków stołecznych z J. Ściwiarskim, E. Redenem, Junoszą na czele świetnego zespołu artystów rewjowych.

Ceny miejsc od 50 groszy do zł. 2.

DI IDISZE BANDE, w HELENOWIE

Znakomity zespół artystyczno-rewjowy Żyd. Teatru „Di Idisze Bande“, który cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi z wspaniałym programem jedyny raz w sobotę, dnia 15 lipca o godz. 9-ej wieczorem w parku „Helenów“. Od godz. 5-ej Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Teodora Rydera.

Bilety w cenie zł. 1.09 można nabyć w Tureckiej cukierni róg Piotrkowskiej i Południowej oraz w kasie Helenowa.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

CZWARTEK, dnia 13-go lipca.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—16.30: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Matka“ w oprac. M. Sterbówny (Tr. ze Lwowa)
16.30—17.00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego.
17.00—17.15: „Gdzie jesteśmy i gdzie powinniśmy być na terenie międzynarodowym“ — wygłosi p. Stanisława Adamowiczowa.
17.15—18.15: Koncert popularny (Dalszy ciąg transm. z Ciechocinka).
18.15—18.35: „Węże jadowite i ochrona przed nimi“ — wygłosi dr. B. Skarzyński (Transmisja z Krakowa).
18.35—19.05: Koncert kameralny. Wykonawcy: Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i Ignacy Rozenbaum (fort.).
19.05—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.35: Skrzynka pocztowa łódzka.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień bieżący.
19.40—19.55: Feljeton p. t. „Turystyka a kryzys“ — wygłosi p. Janina Wyczółkowska-Surynowa.
20.00—20.50: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota Konrad Żelechowski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: Dalszy ciąg koncertu zWarsz.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa“ w Ciechocinku.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty: meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.45. PARYŻ (Radio-Paris). Recital fortep. Motte Lacroix. Tr. z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
19.30. RYGA. Koncert symfoniczny, poświęcony utworom Brahmsa i Wagnera.
19.45. HILVERSUM. Koncert muzyki lekkiej pod dyr. Oskara Straussa. Transm. z Concertgebouw w Amsterdamie.
20.40. MEDJOLAN. „Turandot“, opera Pucciniego.
21.00. MONACHJUM. „Columbus“, opera Wernera Egk'a.

Z siekierą w ręku broniła swych gratów

Tragedja nieszczęśliwej kobiety, matki 5-ga dzieci, która nie pozwoliła zlicytować swego dobytku.

Prokurator przemawia w obronie oskarżonej

Rzadko się zdarza, by z procesu sądowego wyłoniło się życie z taką siłą wyrazu i w aureoli tak głębokiego smutku — jak na wczorajszej rozprawie sądowej przeciwko Marji Olejnikowej.

Olejnikowa ma 46 lat. Jest robotnicą fabryczną, ale pracuje po dwa - trzy dni w tygodniu i zarobki jej wynoszą po kilka złotych tygodniowo. Mąż Olejnikowej **był pracownikiem** w jednem z największych łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych. Popełnił defraudację, został skazany na dwa lata więzienia i na zapłacenie kosztów sądowych.

Pożycie Olejników nie było dobre. Po odsiedzeniu kary za nadużycie, z którego czerpał — jak mówi oskarżona — na hulanki, Olejnik opuścił rodzinę. Na barkach biednej kobiety zostało pięcioro dzieci w wieku od 18 do 6 lat. Musiała nietylko dbać o ich wyżywienie ale **musiała jeszcze płacić najrozmaitsze długi męża i koszty sądowe.**

Zapłacić odrazu 40 złotych — to była suma dla Olejnikowej nieosiągalna. Zwróciła się do prokuratury z prośbą o rozłożenie należności na raty. Przedtem już pan komornik odwiedzał ją kilkakrotnie: **domagał się całej sumy, uprzedzając, że nałoży areszt i sprzeda z licytacji meble.**

— Żeby pan wiedział, że jak pan przyjdzie, to pan mebli tutaj nie zastanie. — Za to oświadczenie gorliwy komornik złożył skargę przeciwko Olejnikowej. Sąd grodzki skazał ją na 7 dni aresztu z zawieszeniem.

Po uzyskaniu ulg w spłacie tej należności skarbu — Olejnikowa poczęła zbierać pieniądze na raty. Gotowa była na największe ofiary, byleby te raty spłacić i n i e u c h y b i ć ani jednego terminu. Przecież komornik mówił wyraźnie, że zabierze meble, nawet kilka razy dopytywał się, **„gdzie są moje meble“.** Olejnikowa słuchała tych słów i wszystko się w niej gotowało:

— Meble są jeszcze moje, panie komisarzu. Spłacę raty. Nie wolno ich panu zgóry nazywać swojemi.

Ale gdy zarobki są małe (10 złotych tygodniowo) a dzieci jest pięcioro, gdy się — krótko mówiąc — jeść chce — zapomina się o ratach. Zapomina się, nie bacząc na to, że od tych rat zależy całość mieszkania jedynej ostoi wynędzniałej i opuszczonej przez ojca rodziny.

Siódmego stycznia przyszedł komornik po należność. Ponieważ Olejnikowa uchybiła terminu płatności jednej raty — komornik szykował się do licytacji. Żądał na stół całej sumy: **czterdzieści pięć złotych plus koszta, razem siedemdziesiąt złotych.** Olejnikowa miała tylko 15 złotych. Błagała go, by tę sumę przyjął, by nie ogołacał jej mieszkania. Komornik był twardy jak skała: całą sumę, albo meble. Wyszedł, uprzedzając, że

za kilka dni przybędzie z licytantami.

Szesnastego stycznia komornik przybył do Olejnikowej już odrazu z posterunkowym. Oczywista, że towarzyszyła mu cała zgraja, około 12. licytantów. Hjeny licytacyjne czekały w korytarzu domu przy ul. Ogrodowej 26. Komornik zapukał do drzwi. Były zamknięte. W mieszkaniu była cisza. Komornik wezwał ślusarza. Po kwadransie drzwi były otwarte. Gdy pan komisarz sądowy przekroczył próg mieszkania Olejnikowej

stanął oko w oko z furją:

z siekierą w ręku zagradzała właścicielka gratów (jak sama swe meble nazywa) **dostępu do mieszkania.**

— Zabiję każdego, kto się dotknie moich mebli! — krzyczała.

Policjant, dzielny i roztropny człowiek, rozbroił nieszczęśliwą kobietę. Miał z nią wiele pracy, bo walczyła o swój dobytek jak rozjuszony lew... Licytacja się nie odbyła. Tam, gdzie się gniewa lew, tam hjeny ratują się ucieczką: licytanci zrezygnowali z łupu. Komisarz sądowy po raz drugi — czy trzeci — wystosował do władz skargę przeciwko Olejnikowej.

Oskarżona poprzez spazmy opowiada **dzieje swego małżeństwa.** Dzieci szły głodne do szkoły, a ona musiała spłacać długi męża. A pan komisarz?... „Tu może być sto trupów, a ja po tych trupach moje meble zabiorę“ — tak miał rzekomo mówić. I właśnie temi „mojemi“ meblami tak ją z równowagi wyprowadził. Nie wiedziała co się z nią dzieje, gdy zobaczyła chmarę licytantów na czele z komornikiem. Była nieprzytomna z gniewu i żalu. Licytanci z początku śmieli się z niej: „głupia baba“ — mówili. Ale potem uciekli. Prosiła komornika: „Nie każdemu jest tak dobrze. Niech mi pan daruje. Mnie życie tak bardzo skrzywdziło...“ Gdy powtarza przed sądem te słowa — łzy tamują jej głos.

Zeznaje komornik.

Przewodniczący: Czy oskarżona prosiła świadka, by przyjął 15 złotych.

Świadek: Tak, ale nie widziałem pieniędzy.

Oskarożna: Czy pan może zaprzeczyć, że nie dawałam panu pieniędzy, panie komisarzu?

Świadek: Wysoki sądzie — wiedziałem, że oskarżona nie zapłaci.

Przewodniczący: Dlaczego świadek przyszedł do oskarżonej 16 stycznia odrazu z posterunkowym?

Świadek: Bo mi oskarżona groziła.

Oskarżona: Jak pan może... — jest wyraźnie oburzona, płacze.

Przewodniczący przywołuje oskarżoną do porządku.

Prokurator: Czy pan znał stan majątkowy oskarżonej?

Świadek: Tak jest. Oskarżona zamieszkiwała w pokoju z kuchnią. Nie starczyłoby na pokrycie należności.

Prokurator: A oskarżonej nicby się nie zostało?

Świadek: Tak. Jej nicby się nie zostało.

Dalsi świadkowie nie wnoszą do sprawy wiele nowego. Opisują wzburzenie Olejnikowej w chwili, gdy wkroczył komornik z policjantem. Dozorca domu, w którym Olejnikowa zamieszkuje, maluje ją jako osobę spokojną.

Podajemy w skrócie piękne w prostocie i wyrozumiałości przemówienie p. prokuratora Skapskiego.

— Przewód sądowy,—począł przedstawiciel oskarżenia publicznego. — **odtworzył jedną z wielu cichych tragedyj jakie dziś wskutek warunków gospodarczych są niemal na porządku dziennym. Opuszczona przez męża, musi oskarżona nietylko pokrywać zobowiązania męża defraudanta, lecz utrzymywać kilkoro nieletnich dzieci. Z uwagi na to zupełne opuszczenie oskarżonej na jej samotność w walce z wyjątkowo ciężkiemi warunkami, z uwagi na jej przeżycia i na fakt, że nie była pod skrzydłami męskiej opieki — jestem skłonny zrozumieć podniecenie oskarżonej w chwili, gdy komisarz sądowy wykonując swe obowiązki urzędowe przybył, by dokonać licytacji wszystkich jej mebli. Jest jednak pewna granica dla uniesień ludzkich. Tę granicę oskarżona przekroczyła. Oskarżona powinna wiedzieć, że samowola i gwałt nic nie pomogą. W tych warunkach zmuszony jestem podtrzymać akt oskarżenia, ale pragnąłbym, by wyrok był pouczeniem i upomnieniem wobec oskarżonej. By na przyszłość wiedziała, że są inne drogi obrony, nawet w chwilach największej rozpaczy, niż podniesiona siekiera.**

Oskarżona nie miała adwokata. Ale jej najlepszym adwokatem było życie. Życie włożyło w usta prokuratora słowa pełne wyrozumiałości i życie przemówiło do sumienia sędziowskiego p. przewodniczącego Brauna, który wyniósł wyrok łagodny: **3 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.** W motywach sąd przytoczył również te argumenty, które wysuwało samo ciężkie, twarde i niedające pardonu życie w obronie samotnej, dzielnej, może nawet zbyt dzielnej matki. (Gl).

Co Z.U.P.U. daje ubezpieczonemu,

który płacił składki przez 5 lat.

(i) Ostatnie zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych w Z.U.P.P. nasuwają ciekawe refleksje, w jakim stosunku pozostawać będą świadczenia do wpłat, jakie dotychczas uskuteczniają ubezpieczeni pracownicy umysłowi. Dla orjentacji weźmiemy najwyższą grupę uposażeniową, z tem, że ten sam stosunek zachowany jest dla wszystkich grup.

A więc pracownik umysłowy, który zarabia 800 złotych miesięcznie i był ubezpieczony w Z.U.P.U. od pierwszej chwili istnienia tej instytucji, t. j. od 1-go stycznia 1928 roku. Przypuśćmy, że przed trzema miesiącami został on wymówiony i przestanie pracować w dniu 1 sierpnia, gdy obowiązywać będą już nowe przepisy.

Jego składka miesięczna do Z.U.P.U. wynosiła do dnia 1 lipca zł. 41.30, a od 1 lipca *zł.* 44.20 plus 1 *zł.* Ubezpieczony był przez cały czas do 1-go sierpnia przez 67 miesięcy, a więc wpłacił przez ten czas *zł. 2.771.* Z dniem 1 sierpnia przestaje pracować i w myśl nowego zarządzenia otrzymywać będzie przez 9 miesięcy zasiłek. Przypuśćmy, że jest żonaty, otrzyma więc 40 proc. od sumy zł. 720 (tylko od tej sumy wypłaca się zasiłki, mimo, iż składka pobierana jest od wyższej grupy uposażeniowej) mniej 25 procent. Otrzymywać więc będzie miesięcznie 216 zł. Przez 9 miesięcy otrzyma tedy 1944 złote, a wpłacił zł. 2.771 i na tem stosunek jego z Z.U.P.U. zostaje rozwiązany. Gdy nie jest żonaty, mimo iż płacił takie same składki, otrzymywać będzie przez 9 miesięcy tylko po 162 zł. Otrzyma więc zł. 1458, gdy wpłacił 2771 zł. i stosunek z Z.U.P.U. zostaje rozwiązany.

Zmiany w programie nauczania

zostały wprowadzone w szkołach powszechnych.

(i) Przed zakończeniem roku szkolnego podaliśmy wszystkie zmiany, jakie obowiązywać będą w szkołach średnich od nowego roku, czyli od 15 sierpnia. Dopiero w bieżącym tygodniu ogłoszone zostały zmiany, jakie wprowadzone będą również w szkolnictwie powszechnem. Sprawa ta jest bardzo interesująca z tego względu, iż szkoły powszechne utworzone zostały przy wszystkich gimnazjach, a więc wszyscy bez wyjątku, poczynając od nowego roku szkolnego, będą musieli, nim dostaną się do gimnazjum, ukończyć szkołę powszechną.

W myśl nowych przepisów, szkoły powszechne dzielić się mają na szkoły pierwszego stopnia, o jednym lub 2-ch nauczycielach, i szkoły drugiego stopnia — o 3-ch nauczycielach. Nauka we wszystkich szkołach powszechnych ma trwać 7 lat. W szkołach pierwszego stopnia obejmować ona będzie czteroklasowy program, w szkołach II stopnia — 7-klasowy program.

Pozatem zredukowany został w znacznym stopniu program nauczania w szkołach powszechnych, ponieważ ministerstwo wychodziło z założenia, że nie należy dzieci w najmłodszym wieku zbytnio przeciążać nauką. Z nowych programów usunięto więc język obcy, historję powszechną, geografję fizyczną oraz zredukowano materjał przyrody i matematyki.

Te wszystkie uzupełniające przedmioty przeniesione zostały do niższych klas nowego gimnazjum, do którego mógł wstąpić absolwent szkoły powszechnej.

Jak widać z powyższego nowy rok szkolny, który rozpoczyna się już za miesiąc, przyniesie bardzo poważne zmiany w całem szkolnictwie

ROZWIĄZANIE RADY I MAGISTRATU MIASTA ŁODZI.

Wszyscy członkowie magistratów m. Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa-Maz. zostali złożeni z urzędów.--Rady miejskie tych miast rozwiązane.

Komisarzem rządowym m. Łodzi został inżynier Wacław Wojewodzki.

(s) Od dłuższego już czasu władze nadzorcze nadsyłały do magistratu łódzkiego zarządzenia, przypominające konieczność przystosowania wydatków do stale kurczących się wpływów miejskich nieszafowania groszem publicznym i zmiany całej gospodarki miejskiej. Wobec tego, iż zarządzenia te nie odnosiły skutku, p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem o

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ M. ŁODZI I ZŁOŻENIE Z URZĘDÓW CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Wniosek został w ministerstwie rozpatrzony i w dniu 11 b.m. ministerstwo wydało decyzję, na mocy której rada miejska w Łodzi i magistrat zostały rozwiązane.

Decyzja ministerstwa nadeszła do Łodzi, do urzędu wojewódzkiego w dniu wczorajszym w godzinach rannych. Natychmiast przygotowane zostały dekrety do prezydjum magistratu oraz do wszystkich ławników, komunikujące o złożeniu ich z urzędu i nakazujące

PRZEKAZANIE AGEND KOMISARZOWI RZĄDOWEMU.

Równocześnie przygotowany został dekret nominacyjny dla komisarza rządowego m. Łodzi inż. Wacława Wojewódzkiego, b. dwukrotnego wiceprezydenta miasta, wybitnego fachowca w dziedzinie samorządowej.

Inż. Wojewódzki został wezwany do magistratu. Po oświadczeniu, iż godność komisarza przyjmuje, wraz z naczelnikiem wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego p. Jellinkiem udał się on do magistratu i o godz. 10,30 polecił się zameldować u prezydenta miasta Ziemięckiego.

Przyjazd obu panów do magistratu wywołał w zarządzie miejskim niezwykłe poruszenie. Od pewnego bowiem czasu krążyły wersje o mających nastąpić radykalnych zmianach, to tez wszyscy zrozumieli, że

PRZYBYCIE INŻ. WOJEWÓDZKIEGO W TOWARZYSTWIE PRZEDSTAWICIELA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO JEST ZAPOWIEDZIĄ TYCH ZMIAN.

Istotnie, natychmiast po przyjęciu naczelnik Jellinek wręczył prez. Ziemięckiemu

RESKRYPT WŁADZ NADZORCZYCH

oraz pismo ministerstwa spraw wewnętrznych, rozwiązujące, na podstawie starej jeszcze ustawy samorządowej, radę miejską. Drugie pismo zawierało

ZŁOŻENIE Z URZĘDU IMIENNIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW MAGISTRATU,

a mianowicie prezydenta miasta inżyniera Bronisława Ziemięckiego, wiceprezydenta Stanisława Rapalskiego, wiceprezydenta dr. Edmunda Wielińskiego, ławnika wydziału podatkowego Ludwika Kuka, ławnika wydziału oświaty i kultury Przecława Smolika, ławnika wydziału opieki społecznej Antoniego Purtala, ławnika wydziału budownictwa Romana Izdebskiego, ławnika wydziału zdrowotności publicznej dr. Aleksandra Margolisa, ławnika wydziału gospodarczego Władysława Adamskiego, ławnika wydziału administracyjnego Aleksandra Joela i ławnika wydziału plantacji miejskich Antoniego Harasza.

Równocześnie naczelnik Jellinek zakomunikował prez. Ziemięckiemu, że

WPROWADZA W URZĘDOWANIE KOMISARZA RZĄDOWEGO, INŻ. WACŁAWA WOJEWÓDZKIEGO

i prosi o przekazanie mu wszystkich agend. Równocześnie dyrektor zarządu miejskiego p. Kalinowski otrzymał polecenie wezwania naczelników wszystkich wydziałów dla zakomunikowania im o decyzji władz nadzorczych i przedstawienia nowego zwierzchnika.

Wówczas zabrał głos

prezydent Ziemięcki

i zwracając się do naczelnika Jellinka wygłosił następujące przemówienie:

— Rada miejska m. Łodzi i magistrat dawno już przekroczyły kadencję, na którą zostały powołane. Oczekiwaliśmy wobec tego zarządzenia władz o rozwiązaniu obecnego samorządu. Cieszy mnie niezmiernie, że stanowisko komisarza rządowego obejmuje inż. Wojewódzki, b. prezydent miasta i fachowiec samorządowy, gdyż daje to gwarancję, iż w okresie przejściowym do nowych wyborów, miasto znajdować się będzie pod właściwą opieką.

W międzyczasie, na telefoniczne wezwanie, przybyli naczelnicy wydziałów i zgromadzili się w sali konferencyjnej. Przemówił do nich naczelnik Jellinek, komunikując o zarządzeniu władz i zaznaczając, że stanowisko komisarza rządowego m. Łodzi obejmuje inż. Wojewódzki.

Z kolei zabrał głos

komisarz Wojewódzki

który oświadczył, iż czeka go bardzo trudne zadanie prowadzenia gospodarki miasta aż do nowych wyborów. Liczy jednak na zgodną współpracę naczelników, na której oprze całą swą działalność. Komisarz Wojewódzki zapowiedział też, iż odbywać będzie systematyczne konferencje z naczelnikami wydziałów i w ten sposób umożliwi owocną pracę ku poprawie obecnej sytuacji miasta.

W odpowiedzi zabrał głos

dyr. Kalinowski

który w imieniu wszystkich naczelników i urzędników zapewnił nowego komisarza, iż będą oni lojalnie i szczerze współpracowali, znając inż. Wojewódzkiego z jego dawniejszej pracy w magistracie jako fachowca, doskonale obznajmionego ze stosunkami i potrzebami samorządu.

Wreszcie część urzędowa zakończona. Naczelnik Jellinek opuścił magistrat. Powrócili również do swych wydziałów naczelnicy. A wówczas w gabinecie prezydenta nastąpiło przekazywanie agend przez prez. Ziemięckiego komisarzowi Wojewódzkiemu. Równocześnie we wszystkich wydziałach przekazywali urzędowanie naczelnikom wydziałów ławnicy.

O godzinie 2 po poł.

WSZYSCY DOTYCHCZASOWI CZŁONKOWIE MAGISTRATU Z PREZ. ZIEMIĘCKIM NA CZELE OPUŚCILI GMACH MAGISTRATU.

Rozmowa z kom. Wojewódzkim.

W dniach najbliższych wydane zostaną nowe rozporządzenia.

Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego, zwrócił się do niego nasz spółpracownik z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu.

— Jakie będą pierwsze zarządzenia pana komisarza i co pan zamierza przedsięwziąć, by uporządkować zaniedbaną i zrujnowaną gospodarkę miejską?

— Wprawdzie stałem na czele magistratu przez szereg lat — odpowiedział p. komisarz inż. Wojewódzki — ale w ciągu ostatniej kadencji samorządu mogłem tylko zdaleka obserwować bieg wypadków i dlatego upłynie prawdopodobnie kilka dni, nim całkowicie unormuję swe urzędowanie.

— A pierwsze kroki?

— W ciągu najbliższych godzin odbywać będę narady z naczelnikami wydziałów. W zależności od spostrzeżeń, które poczynię i meldunków, jakie otrzymam, wydam dyspozycje na najbliższy czas.

— A dalej?

— Potoczy się już normalne urzędowanie...

MOTYWY ZARZĄDZENIA.

Wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej i złożeniu z urzędów prezydenta, wiceprezydenta i ławników rozniosła się po mieście lotem błyskawicy, budząc powszechną sensację. Z ust do ust podawano sobie szczegóły i komentowano przyczyny decyzji władz nadzorczych.

Redakcja „Republiki" zwróciła się też natychmiast do miarodajnych czynników, celem poinformowania się o przyczynie tego zarządzenia. Ze źródeł urzędowych otrzymaliśmy szczegółowe wyjaśnienia motywów.

Otóż gospodarka, jaką prowadził magistrat od roku 1927 pozostawiała wiele do życzenia. Wielokrotnie na posiedzeniach rady miejskiej przedstawiciele opozycji stawiali publiczne zarzuty zarządowi miasta podkreślając, iż gospodarka, jaką prowadzi, naraża Łódź na poważne straty materjalne. Ale magistrat, opierając się na większości radzieckiej, lekceważył wszystkie słuszne i podyktowane troską o dobro miasta zarzuty opozycji. Lekceważono również wszelkie zarządzenia władz. Doszło do tego, że nietylko nie stosowano się do nakazów władz nadzorczych, ale wręcz przeciwnie, postępowano wbrew tym nakazom, które zmierzały do usanowania stosunków i zahamowania rozrzutności i nieracjonalnej polityki.

W pierwszym rzędzie na decyzję władz o rozwiązanie obecnego zarządu miasta wpłynęła

POLITYKA PERSONALNA

jaką uprawiał magistrat. Nie była ona prowadzona pod kątem potrzeb samorządu, nie uwzględniała możliwości finansowych miasta, ani też nie liczyła się z wysokością sum, jakie można było przeznaczać na wydatki personalne. Cała polityka personalna magistratu nastawiona była wyłącznie na

stwarzanie posad dla członków partji,

które wyłoniły z siebie większość rządzącą w magistracie i radzie miejskiej.

Ponieważ starych urzędników, stabilizowanych i etatowych nie można było usunąć, magistrat zaczął stwarzać w zarządzie miejskim nowe etaty. Tworzono nowe oddziały, dodatkowe instytucje i wszystkie te nowe stanowiska obsadzano członkami partji.

Nie liczono się przytem zupełnie z cenzusem nowoprzyjętych pracowników. Nie tylko gwałcono określone przepisy prawne, które regulowały te kwestje, ale

obsadzano odpowiedzialne stanowiska wręcz nieodpowiednimi ludźmi.

I tak w roku 1930, w trzy lata po objęciu urzędowania przez dotychczasowy samorząd, w magistracie pracowało już 2500 urzędników i pracowników, podczas gdy etat przewidywał tylko 1700 stanowisk. W ten sposób, w ciągu trzech lat swego urzędowania dotychczasowe władze miejskie obsadziły około 800 stanowisk zupełnie zbędnych i niepotrzebnych. Na uwagę, zwróconą przez władze nadzorcze, iż nie wolno przyjmować nowych urzędników tak masowo, gdyż tego nie wymaga zgoła interes publiczny, magistrat nie reagował.

W roku 1931 stan ten utrzymał się bez zmiany. Wobec tego w roku tym ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do magistratu rozporządzenie, zawierające

stanowczy zakaz przyjmowania nowych pracowników,

a nadto zakaz awansowania urzędników do wyższych szczebli uposażeniowych, gdyż sumy, przeznaczone na wydatki personalne, zostały już znacznie przekroczone.

Tymczasem magistrat, już po otrzymaniu tego zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, przyjął jeszcze przeszło 260 nowych urzędników i awansował do wyższych grup uposażeniowych około 250 urzędników.

Następnie, dwuch czynnych ławników pp. Purtala i dr. Margolisa, którzy byli urzędnikami miejskimi, a na czas pełnienia funkcji ławników zostali urlopowani, magistrat

zaawansował w ich hierarchji urzędniczej,

mimo, że urzednik w stanie nieczynnym, urlopowany, nie ma prawa awansować. Ławnik Purtal otrzymał nominacje z VIII na VII stopień służbowy, a dr. Margolis — nominację do Radogoszcza, do szpitala, w V stopniu służbowym.

Dalszy ciąg na stronie 8-ej.

ROZWIĄZANIE RADY I MAGISTRATU MIASTA ŁODZI.

Wszystkie te cyfry świadczą wymownie, że magistrat nie liczył się w swej polityce personalnej ani z przepisami prawa, ani z interesem miasta, ani z zarządzeniami władz nadzorczych.

Druga przyczyna była

GOSPODARKA FINANSOWA MIASTA

która również prowadzona była w sposób nieodpowiedni, przez co narażała na straty gminę.

I tak, na dzień 1 kwietnia 1932 roku zadłużenie długoterminowe miasta wynosiło przeszło 43 miljony złotych, a zadłużenie krótkoterminowe 900.000 złotych. Niezależnie od tego magistrat użył na własne potrzeby z sum przechodnich, co jest prawnie niedozwolone, sumę 1 i pół miljona złotych. Wówczas władze nadzorcze wystosowały do magistratu upomnienie. Ale upomnienie to pozostało bez skutku. Na dzień 1 kwietnia 1933 roku zadłużenie długoterminowe wynosiło 42 miljony, a więc o 1 miljon zł. mniej, ale zato zadłużenie krótkoterminowe, daleko gorsze i bardziej dla miasta uciążliwe wzrosło do sumy 4 i pół miljona t. j. o 3.600.000 złotych.

Zarządzenia władz nadzorczych, by magistrat gospodarował oszczędniej, by liczył się z mieniem publicznem, by skasował szereg zbędnych wydatków, albowiem postawi miasto w sytuacji bez wyjścia — nie odnosiły żadnego skutku. I w konsekwencji władze miejskie doprowadziły

stan finansowy miasta do katastrofalnej niemal sytuacji.

W nowym budżecie miejskim, na rok 1933/34 same spłaty rat i procentów długów stanowią około 25 procent całego budżetu, gdyż blisko 6 miljonów złotych.

W tej złej gospodarce, która nie liczyła się zupełnie z możliwościami finansowemi danej gminy, władze stwierdzały wyraźny opór i działanie naprzekór swym zarządzeniom, upór w szafowaniu pieniędzmi publicznemi w nieograniczaniu zbędnych wydatków oraz w nieczynieniu żadnych zgoła oszczędności.

Jako na rzecz charakterystyczną władze nadzorcze zwróciły uwagę na sposób gospodarowania magistratu

W GAZOWNI MIEJSKIEJ

Niewiadomo dlaczego, mimo ciężkiej sytuacji w gazowni, urzędnicy tej instytucji pobierali niewspółmiernie wysokie do urzędników pozostałych działów zarządu miejskiego uposażenia. Od roku 1927, z wyjątkiem odebrania 13 pensji płace pracowników gazowni nie były zupełnie redukowane, podczas gdy inni pracownicy miejscy mieli kilkakrotnie, bardzo dotkliwie redukowane uposażenia. Jako przykład wysokich płac w gazowni podano nam, że majster zmianowy otrzymywał 660 złotych miesięcznie, a zwykły inkasent 430 zł. Nadto inkasenci prócz tej pensji otrzymywali do podziału 5000 zł. inkasa, 6 proc. na mieszkanie, 15 proc. na kasę emerytalną, na kasę chorych, koks, gaz i t. d. w ogólnej sumie około 35 procent ich zasadniczych poborów. W ten sposób **inkasent otrzymywał blisko tyleż, wiele naczelnik w innym wydziale magistratu.**

Władzom, które zwróciły na ten nienormalny stan uwagę nie chodziło bynajmniej o to, by urzędnik mało zarabiał, ale chodziło o to niezrozumiałe uprzywilejowanie pracowników, co odbywało się kosztem najszerszych rzesz konsumentów, gdyż **wskutek drogiej administracji nie można było zredukować nadmiernie wysokich cen gazu.**

Teraz co się tyczy rozwiązania rady miejskiej — nastąpiło ono z tego powodu, iż

RADA MIEJSKA

pracowała w ciągu kilku lat w wysokim stopniu kompromitująco. Zajmowała się wszystkiem, tylko nie tem, co do niej należało. Podejmowano uchwały, które nie dotyczyły zupełnie gospodarki miejskiej, a które kompromitowały instytucję rady. A co najważniejsze — rada miejska nie spełniała swego właściwego zadania t. zn. nic nie stanowiła **i nie kontrolowała gospodarki miejskiej.** Nie zadawała sobie trudu najmniejszej inicjatywy. Była cieniem magistratu, uchwalała bez żadnego sprzeciwu wszystko, co magistrat postanowił. Nie miała własnego zdania i nie była organem kontrolnym samorządu, lecz raczej jego parawanem, który urzędował tylko w tym celu, by poczynaniom magistratu nadać cechy prawne.

Bardzo ważnym momentem rozwiązania rady miejskiej był wreszcie fakt, iż rada miejska, która urzęduje od roku 1927, nie reprezentuje już opinji publicznej Łodzi. Wiekszość radziecka wyłoniona w roku 1927

nie odzwierciadla nastrojów większości ludności m. Łodzi.

Wobec tego, że zarówno zarząd miasta jak i rada miejska nie wypełniały swych obowiązków i nie pracowały z pożytkiem, a wręcz przeciwnie, z wyraźną szkodą dla miasta, ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się na rozwiązanie rady miejskiej i złożenie z urzędu wszystkich członków magistratu.

Na zapytanie nasze odnośnie uchwał, powziętych na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, zakomunikowano nam, że

WSZYSTKIE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ NIE SĄ PRAWOMOCNE

do czasu, dopóki nie zostały zatwierdzone przez urząd wojewódzki. Gdy władze nadzorcze otrzymają protokuł ostatniego posiedzenia, wówczas rozpatrzą również podjęte na niem uchwały odnośnie emerytur i t. d.

I wreszcie na zapytanie w sprawie nowych wyborów, otrzymaliśmy odpowiedź, że

NOWE WYBORY, W MYŚL POSTANOWIEŃ USTAWY SAMORZĄDOWEJ MUSZĄ BYĆ PRZEPROWADZONE W TERMINIE DO DNIA 13 LIPCA 1934 ROKU.

Nowe wybory przeprowadzone będą na zasadzie odmiennej od dotychczasowej ordynacji wyborczej, a mianowicie nie na listy, tylko na osoby i według podziału miasta na okręgi wyborcze. Do czasu ogłoszenia przez rząd postanowień nowej ordynacji i rozpisania wyborów, w magistracie urzędować będzie komisarz rządowy, p. inż. Wojewódzki.

Niedołężna i rabunkowa gospodarka

magistratów m. Pabjanic i Tomaszowa-Mazowieckiego zmusiła władze do rozwiązania tych instytucyj.

Komisarze rządowi objęli urzędowanie.

(s) Równocześnie z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązaniu magistratu i rady miejskiej m. Łodzi urząd wojewódzki otrzymał zarządzenie ministerjalne w sprawie

rozwiązania magistratu i rady miejskiej w Pabjanicach i magistratu i rady miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim.

W tym czasie, kiedy naczelnik Jellinek wprowadzał w urzędowanie w Łodzi komisarza inż. Wojewódzkiego, radca Danielecki z urzędu wojewódzkiego w Łodzi wprowadzał w Pabjanicach w urzędowanie mianowanego komisarza rządowego **p. Romana Jabłońskiego, dotychczasowego kierownika komunalnej kasy oszczędności m. Pabjanic,** wytrawnego samorządowca, który przez wiele lat był kierownikiem biur magistratu w Pabjanicach, **a inspektor samorządowy urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Kozłowski wprowadzał w urzędowanie w Tomaszowie Mazowieckim mianowanego komisarza rządowego p. Eustachjusza Rychlickiego, dotychczasowego sekretarza sejmiku.**

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się o przyczynach rozwiązania samorządu w Pabjanicach i Tomaszowie.

W PABJANICACH

dotychczasowe władze miejskie doprowadziły gminę niemal do kompletnej ruiny finansowej. Magistrat na własną rękę, samowolnie, bez uchwały rady miejskiej, a nawet nie komunikując o tem radzie miejskiej obciążał fundusze miejskie i wystawiał weksle na poważne sumy. W ten sposób naruszano majątek miejski i stawiano miasto w obliczu zupełnego bankructwa.

Na dzień 1 kwietnia 1932 roku zadłużenie m. Pabjanic wynosiło 3,200.000 złotych. Z sum przechodnich magistrat użył na własne potrzeby, wbrew wyraźnym przepisom prawnym, przeszło 100.000 złotych. Mimo wielokrotnych monitów ze strony władz nadzorczych, nakazujących oszczędniejszą i mniej rozrzutną gospodarkę, na dzień 1 kwietnia 1933 roku zadłużenie Pabjanic jeszcze bardziej wzrosło i osiągnęło kwotę złotych 3,500.000, a z sum przechodnich znów podjęto bezprawnie i zużyto na własne potrzeby 100.000 zł.

Tak wielkie zadłużenie miasta tem bardziej staje się katastrofalne, jeśli uprzytomnimy sobie, że budżet m. Pabjanic na rok 1933-34 preliminował w dochodach zaledwie 1.270.000 zł a w wydatkach — 1.140.000 zł. Przy tak wielkiem zadłużeniu nie mogło więc być mowy o polepszeniu, przy dotychczasowej gospodarce, sytuacji miasta.

Pomimo, iż urząd wojewódzki stale zwracał uwagę magistratowi m. Pabjanic na jego niewłaściwą gospodarkę, **magistrat nadal szafował groszem publicznym i narażał miasto na straty.**

Jakie stosunki panowały w magistracie m. Pabjanic świadczy fakt, iż **czynny ławnik magistratu, Szymanowicz, wchodził z magistratem w stosunki handlowe, wydzierżawiał miastu lokale itd.** Magistrat działał też na szkodę obywateli miasta, przetrzymując ich pieniądze na Fundusz Bezrobocia i narażając ich przez to na płacenie bardzo poważnych odsetek. Ponieważ widoczne było, że dotychczasowy zarząd miejski polityki swej nie zmieni i w dalszym ciągu narażać będzie na szwank interesy finansowe miasta, władze nadzorcze zdecydowały **złożenie członków magistratu z urzędu i rozwiązanie rady miejskiej, wyznaczając aż do nowych wyborów komisarza rządowego w osobie p. Jabłońskiego.**

Jeśli chodzi o

TOMASZÓW MAZOWIECKI,

to władze stwierdziły tam gospodarkę rabunkową.

Niedobór rabunkowy Tomaszowa na dzień 31 marca 1930 roku wynosił 32.000 złotych. Już wówczas władze nadzorcze zwróciły uwagę magistratowi, by nie szafował mieniem publicznem. Tymczasem, wbrew ostrzeżeniu, na dzień 1 lipca 1931 roku niedobór budżetowy wzrósł do 340.000 zł. Te cyfry mówią same za siebie.

Zadłużenie miasta w roku 1931 wynosiło 928.000 zł., podczas gdy budżet na rok 1931-32 zamykał się sumą 964.000 zł. Zadłużenie więc równało się prawie budżetowi.

Mimo to nie przedsięwzięto żadnych kroków oszczędnościowych i magistrat brnął dalej. W roku 1932 zadłużenie miasta wynosiło 1 i pół miljona złotych, a w roku 1933 2.300.000 złotych przy budżecie rocznym 750.000 zł.

W swoim czasie władze nadzorcze, widząc do czego zmierza gospodarka m. Tomaszowa, zamianowały delegata oszczędnościowego przy magistracie. — Ale zarząd miasta przeciwstawiał się wszystkim zarządzeniom delegata.

Nie interesowano się potrzebami mieszkańców w najmniejszym stopniu. Najlepszym tego dowodem jest stan rzeźni miejskiej, który w wysokim stopniu zagraża zdrowotności publicznej miasta.

Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych położyła tej gospodarce kres.

Aż do nowych wyborów w magistracie m. Tomaszowa Mazowieckiego urzędować będzie komisarz rządowy p. Rychlicki.

Fatalny stan nieruchomości tomaszowskich

Katastrofa w domu p. Bartha, która omal nie zakończyła się tragicznie

Tomaszów, 12 lipca.

W Tomaszowie znajduje się cały szereg bardzo starych domów, które jednak od dłuższego czasu nie były przez właścicieli remontowane. Takie zaniedbywanie swych obowiązków przez właścicieli nieruchomości przyczynia się nietylko do kompletnego zaprzepaszczania ich majątków, ale, co najważniejsze, **do najróżnorodniejszych katastrof, które pociągają za sobą nawet ofiary w ludziach.**

Na te rzeczy, jak już donosiliśmy, zwraca obecnie baczną uwagę Wydział techniczny magistratu, który przeprowadza lustrację domów w całem mieście i

w dwuch nawet wypadkach polecił domy zupełnie zburzyć, z jednego domu usunąć, ze względów bezpieczeństwa, wszystkich lokatorów oraz nakazał przeprowadzić gruntowny remont całej ruchomości.

Pomimo przeprowadzonych lustracyi wydarzyła się onegdaj w nocy w jednej z nieskontrolowanych jeszcze dzielnic miasta **katastrofa zawalenia się sufitu, mianowicie w domu Nr. 47 przy ul. Św. Tekli, stanowiącym własność p. Bartha.**

W domu tym zajmuje malutkie mieszkanko wraz z rodziną p. Emil Waliszewski. Właściciel domu nie przeprowadzał w lokalu, zajmowanym przez Waliszewskiego, od szeregu lat najmniejszego remontu, aczkolwiek fatalny stan całej nieruchomości tego bezwzględnie wymagał.

Oczywiście, lokator nie chciał, zresztą zupełnie słusznie, dokonać na własny koszt naprawy mieszkania, stanowiącego własność gospodarza, i dlatego właśnie onegdaj w nocy nastąpiła katastrofa, która, na szczęście, nie zakończyła się tragicznie.

Otóż wskutek silnego wstrząsu, spowodowanego szybkim przejazdem jakiegoś pojazdu, **oderwał się w mieszkaniu Waliszewskiego sufit, którego odłamki poważnie pokaleczyły śpiących domowników.**

Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

Stan ofiar nie budzi żadnych obaw.

Nowy prezydent

został wybrany w Piotrkowie.

Piotrków, 12 lipca.

Wczoraj na posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru nowego prezydenta miasta Piotrkowa. Na ogólną liczbę 26 radnych został wybrany dotychczasowy wiceprezydent mgr. Bronisław Jabłoński, który otrzymał 24 głosy przy 2 wstrzymujących się od głosowania. Prezydent Jabłoński wybór przyjął.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Ruch na giełdzie.

Na krajowych giełdach pieniężnych nastąpiło nagle znaczne ożywienie. Złożyło się na nie kilka impulsów. Wśród nich wymienić należy:

złożenie przez Polskę — obok Szwajcarji, Holandji, Belgji, Francji i Italji — podpisu pod deklaracją państw „złotych". Umacnia to powszechne przekonanie o zdecydowanej woli czynników kierujących do utrzymania stałości waluty;

wiadomość o dokonanej parafie układu kredytowego z angielskiemi przedsiębiorstwami elektryfikacyjnemi, oczywiście parafowanie układu nie oznacza jeszcze podpisu w formie wiążącej; sam fakt jednak ustalenia wzajemnej woli dokonania tranzakcji nastraja optymistycznie;

ustalenie przez radę giełdową treści notowań polskich papierów dolarowych, które rozumieją się w dolarach papierowych (prócz stabilizacyjnej, ponieważ jej kursy przerachowuje się po 8.90).

W sytuacji wytworzonej przez zespół tych faktów ujawniła się tendencja do 1) korzystnej oceny papierów publicznych, wyrażonych w polskich złotych; 2) podciągania kursów walorów przyjętych jako wyrażone w dolarach papierowych — w kierunku wyrównania ich rendity po silnym spadku.

Współrzędnie działające impulsy wytworzyły nastrój nader pobudzony, który z papierów o stałem oprocentowaniu szybko przeniósł się na akcje; oczywiście — jak zwykle przoduje im Bank Polski, za którym jednak poszły także i inne, zwłaszcza metalurgiczne.

Nie należy tracić z oka faktu, że więksi i mniejsi kapitaliści w kraju mają teraz pewne wolne zasoby, które — w nerwowych nastrojach chwili zwolniły się z najróżniejszych lokat, oczekując niecierpliwie fruktyfikacji. Podsyca to tendencje zwyżkowe, których trwałości jednak trudno przecenić.

***

Ubocznie wspomnieliśmy tutaj o operacji kredytowej przedsiębiorstwa „P. K. P." Jest ona dla nas istotnie faktem pocieszającym (mówią, że niebawem dojdzie do skutku, tak aby jeszcze w tym roku mogły być wpływy z niej zużyte na odnośne prace). Pozyskanie promesy pożyczkowej w dzisiejszych czasach i to na wstrzemięźliwym dotąd rynku angielskim stwierdza — niezależnie od warunków tranzakcji — iż koleje polskie są jeszcze podatnym substratem dla kredytów zagranicznych. Ocena finansowa zależna jest oczywiście od kalkulacji warunków, z których zasadniczo (kurs emisyjny, oprocentowanie, sposób umorzenia, ewentualne gwarancje szczególne) nie są jeszcze opublikowane. Z zadowoleniem jednak przyjąć należy wiadomości, z których wynika, że kredyt będzie miał charakter towarowy jedynie do wysokości jakiejś jednej trzeciej części, co do reszty zaś mając charakter ściśle finansowy.

Dr. A. Z.

Z IZBY HANDLOWEJ POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak, przyjął na audjencji prezydjum Izby Handlowej Polsko-Jugosłowiańskiej w Łodzi i po wysłuchaniu sprawozdania o celach i zamierzeniach Izby, wyraził swe zadowolenie z powstania na terenie województwa tej nowej placówki współpracy polsko-jugosłowiańskiej i zapowiedział obecność swą na zebraniu inauguracyjnem.

Żywe zainteresowanie dla tej pierwszej w naszem mieście Izby Handlowej polsko-zagranicznej, okazał prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi p. Robert Geyer, który również udział swój w zebraniu przyrzekł.

Zebranie inauguracyjne odbędzie się w piątek, dnia 14 lipca b. r., o godz. 1.30, w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 4.

DOLAR w ŁODZI ZŁ. 6.40.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych ujawniła się dla dolara znacznie mocniejsza tendencja: początkowo płacono za dolara 6.25 i żądano 6.30.

Wobec tego, iż Bank Polski płacił zaledwie 6.05 całkowita podaż dolarów skupiła się w obrotach prywatnych. — Warto zaznaczyć, iż fakt ten miał po raz pierwszy miejsce w ciągu ostatnich tygodni stałej fluktuacji dolara, gdyż dotąd kursy, które płaci Bank Polski są o kilka punktów wyższe od uzyskiwanych na rynku prywatnym.

Wzmocniona tendencja dla dolarów na rynku prywatnym znalazła uzasadnienie po otrzymaniu cedułki giełdowej, która wykazała zwyżkę czeków dolarowych do 6.35 i przekazu telegraficznego do 6.37.

W godzinach popołudniowych kurs dolarów osiągnął kulminacyjny dzienny poziom: 6.40. w płaceniu i 6.45 w żądaniu. Wieczorem wskutek zwiększonej podaży, kurs się obniżył do 6.35 w płaceniu i 6.40 w żądaniu. Przy powyższych kursach dokonano wczoraj na rynku bardzo znacznych tranzakcyj. Zarówno podaż, jak i zapotrzebowanie na dolary osiągnęło duże rozmiary.

Zwiększenie się zapotrzebowania jest bezpośrednim skutkiem wzmocnionej tendencji.

Złote dolary obniżyły się w kursie o 1 — 2 groszy wykazując słabsza tendencję. Płacono za dolary złote 9.30, żądano 9.34. Obroty złotemi dolarami nader ożywione przy dostatecznej podaży materjału. Natomiast nadal brak dostatecznej podaży rubli złotych, za które uzyskać można było 4.93 i nabyć po 4.96 do 4.98.

Funt nadal, przy słabszej tendencji, pozostał przy kursie 29.50 w płaceniu i 29.60 w żądaniu, frank francuski przy nieco silniejszej tendencji 35.05 w płaceniu i 35.10 w żądaniu, szwajcarski bez zmiany przy tendencji mocnej 173 w płaceniu i 173.5 w żądaniu, marka nieco słabiej 211 w płaceniu i 211.5 w żądaniu, szyling austrjacki bez zmiany 100 w płaceniu i 101 w żądaniu, gulden gdański 174 w płaceniu i 175 w żądaniu.

Zaobserwowane na warszawskim rynku zainteresowanie dla akcji na kształtowanie się łódzkiego rynku pieniężnego nie wpłynęło. Popytem cieszyły się jedynie łódzkie 8-procentowe listy zastawne, których kurs przy tendencji utrzymanej wyniósł w płaceniu 38 i w żądaniu 38.25. Podaż listów dostateczna. Inne papiery zainteresowania nie wzbudzały mimo silniejszej tendencji dla pożyczek państwowych: dolarówka 46.5 — 47, budowlana 37.5 — 38, stabilizacyjna 49 — 49.5.

Ogólny nastrój rynku łódzkiego spokojny. (c)

Przeciw importowi z Niemiec.
Działalność komitetu dla gospodarczej akcji antyhitlerowskiej.

Przy miejscowym komitecie dla gospodarczej akcji antyhitlerowskiej zorganizowana została sekcja handlarzy przędzą merceryzowaną i barwioną. Sekcja wystosowała listy do wszystkich farbiarń i zakładów merceryzacyjnych z poleceniem zaniechania stosowania barwników i chemikalji niemieckich przez zastąpienie ich krajowemi fabrykatami. 26 firm podpisanych pod powyższemi listami zwraca uwagę swym dostawcom, iż **dawać będą zlecenia jedynie tym przedsiębiorstwom**, które się do wspomnianego polecenia zastosują. Sekcja surowców włókienniczych przy komitecie skonstatowała, iż **ostatnio znacznie się zmniejszył import szmat i odpadków włókienniczych z Niemiec.** Surowce te zastąpione zostały holenderskiemi i belgijskiemi. W celu utrzymania należytej kontroli nad importem niemieckich odpadków **sekcja prowadzi ewidencję każdego transportu, przybywającego do Łodzi i** zawiadamia komitet o każdorazowym wypadku sprowadzenia niemieckich surowców. Ostatnio komitet nawiązał ścisłą współpracę z analogicznemi komitetami, działającemi na prowincji, przyczem **łódzki komitet w pierwszym rzędzie udziela komitetom prowincjonalnym informacji o źródłach zakupu poza Niemcami.**

W połowie sierpnia odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd komitetów zwalczających import niemieckich towarów.

W końcu warto zaznaczyć, iż komitet dla akcji antyhitlerowskiej inicjuje wystawę karykatur, poświęconych obecnym stosunkom w Niemczech, celem intensywniejszej propagandy antyhitlerowskiej. (c).

Zmniejszenie normy uruchomienia w przędzalniach
z 92 na 46 godzin tygodniowo.

W myśl rezolucji zebrania członków Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, w związku ze spodziewanem pomyślnem zakończeniem pertraktacyj z firmami, które wystąpiły ze zrzeszenia, zarząd kartelu na posiedzeniu w dn. 12 b. m. postanowił zredukować w najbliższym czasie obecną normę uruchomienia przędzalń z 92 do 46 godzin tygodniowo.

Redukcja pracy ma być przeprowadzona stopniowo, a to wobec trudności niezwłocznego zastosowania normy 46 godzin pracy przędzalń, pracujących na 2 zmiany. Norma uruchomienia na najbliższy okres od 24 b. m. do 5 sierpnia została ustalona przez zarząd kartelu na 69 godzin tygodniowo. Na dalszy okres wyznaczona będzie w przyszłym tygodniu. (ag)

Giełda pieniężna.

Warszawa 12 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, w związku ze zwyżką waluty amerykańskiej tendencja dla dewiz była dość mocna, przy zapotrzebowaniu normalnem. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.05 — 6.10 — 6.15. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.80 (+5) Holandja 361 (+15), Londyn 29.71 — 29.72 (+10), Nowy Jork 6.35 (+15), wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 6.37 (+14), Oslo 149.85 (+315), Paryż 35.02 (+2), Praga 26.54 (+1), Szwajcarja 173.15 (+5). Tranzakcje nienotowane: Kopenhaga 133.15 (—165), Sztokholm 153.70 (+20), Włochy 47.50 (—5); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40 (+10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210, funt angielski w gotówce 29.70 (+10), banknoty dolarowe 6.38 (+26), rubel złoty 4.90 (—2), dolar złoty 9.28 (—1), rubel srebrny 1.40 (—4) bilon 0.65 (—1).

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy dość dużych obrotach akcjami Banku Polskiego, Lilpopami oraz Starachowicami. Notowano: Bank Polski 84 — 82 (—200), Kijewski 17, Cegielski 11 — 10.50, Lilpopy 13.25—12.50 — 13, Starachowice 11 — 10.50, Haberbusch 50 — 49 — 49.50 (—100) Tranzakcje nienotowane, a dokonane akcjami Modrzejowskiemi po 3.75 (50), dworca Fabrycznego, Miejsca rezerwowane.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, zwłaszcza bardzo mocna dla pożyczek dolarowych. Obrotów większych dokonano 7 proc. poż. stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskiemi i 8 proc. listami m. Warszawy.

W związku z wprowadzeniem zamienników stałych przy obliczaniu wartości kursowej pożyczek w walucie amerykańskiej, dzisiejsze zebranie giełdy papierów procentowych odbyło się pod znakiem wybitnej haussy.

Notowano: 3 proc. budowlana 38.75 (+75), 4 proc. dolarowa 46—46.30 (+55), 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.25 — 101.50 (+150), 5 proc. konwersyjna 43.75, 5 proc. kolejowa 40.50 (—50), 6 proc. dolarowa 57.50 (kurs obliczeniowy kabla na Nowy Jork 6.37 7 proc. stabilizacyjna 49.25 — 49.38 — 49.13 (+88) — kurs obliczeniowy 8.90, 8 proc. listy zastawne przemysłu polskiego 50, 7 proc. listy zastawne przemysłu polskiego 48, 4 i pół proc. ziemskie 40—39.75 — 40, 8 proc. Warszawy 42.25 — 42.75—42.38 (—62), 8 proc. Łodzi 38.25 (—25), 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta emisja 36,75 (+75). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stailibzacyjna odcinki po 100 dolarów 50.50, 5 proc. Warszawy 52.75, 8 proc. dillonowska 66 —66.75, odcinki po 500 dolarów 67.50 (kurs obliczeniowy 6.37, 7 proc. śląska 43 — 43.25 (kurs obliczeniowy 6.37), pożyczka warszawska dolarowa 41 (kurs oblicz. 6.37), za 4 i pół proc. listy m. Warszawy żądano 48.

Giełda zbożowa

Warszawa 12 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 580 ton, w tem żyta 188 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 23—24, żyto standard II-gi 22—23, pszenica czerwona jara szklista 43—44, pszenica jednolita 42 — 43, pszenica zbierana 41—42, owies jednolity 19.50 — 20.50, owies zbierany 18.50 — 19.50, jęczmień na kaszę 21 — 22, gryka 20 — 21, proso 21 — 22, groch polny z workiem 24—27, groch Victoria z workiem 32—36, wyka 14 — 15, łubin niebieski 10—10.50 łubin żółty 11 — 12, siemie lniane bazis 90 proc. 45 — 48, mąka pszenna gat. I-szy 45 proc. luksusowa 65 — 70, mąka pszenna gat. I-szy 65 pr. 60—65, mąka pszenna gat. II-gi 20 proc. po luksusowej 55 — 60, mąka pszenna gat. III, pośrednia 30 — 40, mąka żytnia pytlowa gatunek I-szy 39 — 41, mąka żytnia sitkowa gatunek II 29—31, mąka żytnia razowa 95 proc. 29—31, otręby pszenne szałe 13.50—14.50, otręby pszenne średnie 13.50—14, otręby żytnie 12.50—13 kuchy lniane 18—19, kuchy rzepakowe 14—14.50, kuchysłonecznikowe 16—16.50.

Wieści gospodarcze

—o—

WYSTAWA RUMUŃSKA W WARSZAWIE.

W preliminarzu budżetu rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu ustalono m. in. kwotę 300.000 lei na zorganizowanie t. zw. lotnych wystaw zagranicą. Dla organizacji tych wystaw minister przemysłu i handlu powołał specjalną komisję pod przewodnictwem sekretarzo generalnego ministerstwa, Aurela Lion Popescu. Wystawy te przy współudziale rumuńskich attaches handlowych mają być zorganizowane w Berlinie, w Paryżu, w Pradze Atenach, Aleksandrji i Warszawie. Poza zbiorami rumuńskich bogactw naturalnych, wystawy te zawierać mają eksponaty rumuńskiego przemysłu koronkarskiego i dywanowego.

ŁÓDŹ POSZKODOWANA W TARNOPOLU.

W Tarnopolu zawiesiła wypłaty jedna z największych hurtowni branży włókienniczej Z. Helreich. Firma ta była bardzo poważnym odbiorcą towarów łódzkich, zakupując również poważne ilości manufaktury u firm lwowskich, które są również odbiorcami fabryk łódzkich. Z tego też względu w kołach przemysłu włókienniczego Łodzi utrzymuje się obawa nietylko co do strat bezpośrednich, ale i co do możliwości strat w tych firmach lwowskich, które mogą się znaleźć w trudnościach w związku z zawieszeniem wypłat przez firmę Helreich.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

Firma marokańska obejmie zastępstwo sprzedaży firm, pragnących eksportować konfekcję.

Firma południowo-afrykańska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami tkanin wełnjanych i bawełnianych, tkanin meblowych, guzików metalowych i kościanych.

Firma palestyńska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami płaszczy deszczowych oraz tkanin. Właściciel przedsiębiorstwa handlowego w Niemczech poszukuje zastępstwa firmy polskiej, pragnącej eksportować wyroby włókiennicze.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

MANDŻURJA PŁACI PROCENTY OD POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.

Rząd mandżurski przekazał ostatnio 2 miljon. dolarów do japońskiego banku państwowego tytułem rat amortyzacyjnych i odsetek od pożyczek międzynarodowych, zaciągniętych w swoim czasie przez rząd chiński. Część sumy stanowią odsetki od pożyczki zaciągniętej w Japonji.

Urodził się „następca tronu” francuskiego.

W całej Francji odbyły się demonstracyjne uroczystości monarchistyczne.—Poseł francuski w Hadze był obecny na chrzcinach „przyszłego króla“.

(r) Ustrój polityczny Europy przeżył w ciągu ostatnich lat wiele wstrząsów i uległ wielu przeobrażeniom. Od komunizmu do faszyzmu, od monarchji do demokratycznych i socjalistycznych republik. Nowe czasy niosą nowe niespodzianki. Ale wydawałoby się jedno pewne — że zburzone, monarchje już nie zmartwychwstaną.

Jeśli można się tego spodziewać w krajach, które niedawno utraciły purpurę cezaryzmu, to tembardziej tam, gdzie prądy wolnościowe i demokratyczne na leżą do tradycji. Tymczasem we Francji obserwujemy bardzo interesujące zjawisko. **Ruch monarchistyczny w tym kraju wzmaga się, rośnie i potężnieje.** „Camelots du roi" coraz oficjalniej występują nazewnątrz. Nie cofają się przed tego rodzaju demonstracjami, jak wygwizdanie republikańskich ministrów, wizytujących zakłady naukowe itp.

Ta młodzież rojalistyczna i znaczny odłam starszego pokolenia, skupia się wokoło człowieka, nad którym nie można przejść do porządku. **Ludwik Daudet** posiada jedno z najlepszych piór Francji, jego paląca ironja, jego drwina, nienawiść i styl, wywierają na wszystkich potężne wrażenie. Jest to jeden z ludzi, którzy się nie poddają, którzy posiadają **bezgraniczną odwagę cywilną,** a to jest bardzo wiele w epoce, gdy tak często polityką kieruje tchórzostwo.

Jego ojciec, Alfons Daudet, był jednym z największych pisarzy Francji. Syn potrafił wykorzystać wspaniałe nazwisko ojca. Zjednoczył wokoło siebie całą rojalistyczną Francję i codziennie na łamach jego dziennika „Action Francaise" wylewa się jego **nienawiść do republiki,** niesłabnąca, a przeciwnie, potęgująca się z dnia na dzień. Odważnie piętnuje on wszystkie poczynania rządu, **ministrów republikańskich nazywa „idjotami" i „kanaljami“.** A z najgłębszą miłością pisze o rodzinie, która żyje na wygnaniu, w Belgji, rodzinie książąt de Guise, francuskiej dynastji Bourbonów, potomków 40 królów francuskich, którzy według „Action Francaise" tworzyli potęgę Francji.

Rojalistyczne koła francuskie darzą rodzinę księcia de Guise sentymentalną miłością. Do majątku pretendenta do tronu królewskiego pod Brukselą odbywają się wielkie pielgrzymki. Gdy przed kilku laty syn księcia Guise, który zachował swój tytuł „hrabiego Paryża" ożenił się z księżniczką Braganza, w rodzinach rojalistów w całej Francji odbywały się wielkie uroczystości. A gdy przed kilku dniami **urodził się „następca tronu",** we wszystkich niemal miastach Francji odbywały się tak spontaniczne demonstracje, że świadczy to o niezwykłej sile i powadze ruchu monarchistycznego w tym kraju.

Ze wszytskich miast Francji zjechali się do majątku księcia de Guise najwybitniejsi przedstawiciele arystokracji. Nad zamkiem **króla bez państwa** powiewał sztandar z trzema białemi liljami, herbem królewskiego domu Bourbonów. Tłum obnażył głowy, gdy arcybiskup z Chachtel przybył dokonać uroczystych chrzcin „następcy tronu". W wielkiej sali zebrali isę książęta Orleańscy, członkowie domu Braganza, wszyscy książęta i księżniczki krwi. Do liczby gości honorowych należał również **polski hrabia Adam Czartoryski, kuzyn ex-króla Alfonsa hiszpańskiego.** I nikt chyba nie uwierzyłby, że **udział w uroczystości wziął również oficjalny poseł republiki francuskiej w Hadze, Charles Benoit.**

W uroczystej ceremonji „następca tronu" otrzymuje imię jego królewskiej wysokości **Henryka, Piotra, Filipa-Marji de Bourbon, księcia Francji.** Ceremonjał w najdrobniejszych szczegółach odpowiada tradycji chrzcin wszystkich francuskich następców tronu. I ze zdumieniem słucha się słów arcybiskupa, która wygłasza przemówienie ku chwale przyszłego króla Francji.

Francja jest krajem wybitnie tolerancyjnym. Mimo wszystko, tego rodzaju uroczystość, która przypomina dawna zamierzchłe czasy, daje dużo do myślenia. A entuzjastyczne manifestacje w całym kraju, którym nikt nie przeszkodził, wydanie specjalnego numeru „Action Francaise" w którym **na pierwszej kolumnie widnieje fotografja książąt de Guise z napisem „Król i królowa Francji",** pozwala wyrobić sobie zdanie o sile i wpływach ruchu rojalistycznego.

Tyle niespodzianek przeżyła ostatnio Europa. Kto wie, czy nie czeka jej nowa niespodzianka?

Andrzej S.

Mussolini zaleca urzędnikom

zachowywać się skromnie i nie drażnić tłumu.

Wychodzący w Medjolanie dziennik „Popolo d'Italia", zamieszcza okólnik wystosowany przez Mussoliniego do urzędników faszystowskich i zawierający następujące wskazówki:

1) Nie należy bywać podczas dnia, a tembardziej nocy w luksusowych lokalach centrum miatsa, jak restauracje, kabarety itp.

2) Chodzić jaknajwięcej pieszo, tylko w razie konieczności używać samochodów, ale nie limuzyn luksusowych. Najbardziej wskazanem w taki wypadku jest użycie... motocykli.

3) Podczas przyjęć i uroczystości oficjalnych nie nosić cylindra, lecz ukazywać się w czarnych koszulkach faszystowskich.

4) Nie zmieniać swej stopy życiowej i trybu życia.

5) Podczas godzin urzędowania odnosić się z największą cierpliwością i zrozumieniem do petentów i przyjmować jak najwięcej interesantów.

6) Odwiedzać jaknajczęściej dzielnice robotnicze i przebywać wśród ludu nietylko moralnie, ale i fizycznie. W obecnych trudnych czasach stanowi to nakaz chwili.

Oszuści grasują w Andrzejowie

Kupujcie bilety kolejowe tylko w kasie.

Na stacji kolejowej w Andrzejowie panuje niekiedy niezwykłe przepełnienie. W swoim czasie skargi na stosunki panujące na tej stacji były niemal na porządku dziennym — dziś nieco się poprawiło, jednak obsługa przy kasach biletowych jest nadal niewystarczająca.

Ten stan rzeczy wykorzystują najrozmaitsi kombinatorzy. Ostatnio przed odejściem pociągu, do osób nie mających szans zdobycia biletu zwracali się jacyś podejrzani osobnicy z propozycją **sprzedaży biletu do Łodzi za pół ceny.**

Jeden z takich biletów nabył ekspedytor kolejowy z Andrzejowa — Jan Sobieraj — i stwierdził, że bilety, oferowane przez podejrzanych osobników, są używane, jednak, z tych lub innych powodów, **niedziurkowane przez służbę pociągu.**

Władze wdrożyły dochodzenie, by ująć dobrze zorganizowaną szajkę, nabywającą od podróżnych przypadkowo nieprzedziurkowane bilety. Straty, jakie mogłyby ponieść PKP. w związku z tą sprawą nie mogą być wielkie: kontrola biletów jest ścisła, a bilet musi być sprzedany tego samego dnia. W tych warunkach wielkich obrotów oszuści z Andrzejowa robić nie mogli. Należy jednak przestrzec letników z Andrzejowa, by **kupowali bilety tyko w kasie i by... przychodzili wcześnie na stację.** (g).

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Jodłowej Nr. 15 poderżnął sobie żyły u rąk 39-letni Stanisław Wawrzyniak.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi, przewiózł go w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

***

W mieszkaniu własnem przy ul. Piaskowej Nr. 24 uległ zatruciu, wskutek nadmiernego spożycia alkoholu 45-letni Stefan Małoszczyk. Lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

***

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Wegnera najechany został przez samochód 39-letni Icek Kruczkowski, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej Nr. 45. Kruczkowski, uderzony błotnikiem doznał licznych obrażeń zewnętrznych.

Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do domu.

***

Do składu Idela Kaumana (Cegielniana 29) przybył klijent i zażądał papierosów, a gdy sprzedający odwrócił się, przybyły ściągnął niespostrzeżenie teczkę z blankietami wekslowemi i znaczkami stemplowemi na sumę 800 zł., poczem ulotnił się.

Policja wdrożyła poszukiwania za sprawcą kradzieży.

***

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu własnem przy ul. Kołowej 21, podczas spożywania śniadania zasłabł nagle 57-letni Jan Pokorski i nim przybył lekarz pogotowia ratunkowego zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził anewryzm serca, pozostawiając zwłoki pod opieką rodziny.

***

Korzystając z nieobecności domowników, bawiących na letnisku, złodzieje dokonywują licznych wypraw.

Do mieszkania Jadwigi Gawronowej przy ul. Zgierskiej 38, włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 700 zł.

Z mieszkania Bronisława Kotulskiego przy ul. Zgierskiej 133 skradziono garderobę, wartości 800 złotych.

Z mieszkania Franciszka Antczaka (Wawelska 25) złodzieje skradli garderobę na sumę 460 złotych.

Stanisławowi Matusiak (Przędzalniana 13) skradziono z mieszkania różne rzeczy na sumę 480 złotych.

Z przed kina Dom Ludowy przy ulicy Przejazd Nr. 34, skradziono 60 żarówek, wartości 120 złotych na szkodę Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Z mieszkania Henryka Biernackiego (Przędzalniana 43) skradziono garderobę na sumę 700 złotych.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Kino „Rakieta“.

—::—

Niepotrzebna.

Sprężystej dyrekcji jedynego w Łodzi kinoteatru w ogrodzie „Rakieta“ udało się po wielu staranich i olbrzymich kosztach zdobyć dla swych stałych bywalców rewelacyjny film p. t. „Niepotrzebna“.

Tytułową rolę matki gra Mae Marsh, artystka o wielkim talencie dramatycznym. Postać matki od początku do końca filmu przeprowadzona jest z zadziwiającą konsekwencją. Nie ma bowiem ani chwili załamania, bądź w okresie, gdy jest jeszcze młodą kobietą, bądź też gdy już jest staruszką. Sztukę charakteryzacji i transformacji Mae Marsh doprowadziła do perfekcji, dając postać wyraźną, przekonywającą i do głębi wzruszającą w swej tragedji.

Rolę dobrego syna gra Jimmy Dunn, artysta urodziwy i bardzo popularny obecnie w Ameryce. I ten artysta wyrzeźbił swoją rolę z dużą precyzją. Ma dużo momentów wzruszających. To samo można powiedzieć o Sally Eilera, która gra rolę złej synowej.

Całość [illegible], przeznaczona dla prawdziwych [illegible] kameralnego dramatu filmowego.

Pożar w fabryce bielizny

przy ul. Piotrkowskiej 85.

Wczoraj w godzinach wieczorowych straż ogniowa zaalarmowana została do domu przy ulicy Piotrkowskiej 85.

Z uwagi na niezwykle ruchliwy i gęsto zabudowany punkt w samem centrum miasta do pożaru wyjechały dwa oddziały straży.

Dom przy ulicy Piotrkowskiej 85 jest dużą posesją przechodnią na Aleje Kościuszki.

Ogień pojawił się w przewodzie kominowym w dużej sali fabryki bielizny na drugiem piętrze w dwupiętrowej przybudówce lewej oficyny. Dostęp do lokalu, w którym wybuchł ogień był utrudniony, gdyż sala była zamknięta. Strażacy zmuszeni byli obrać drogę zewnętrzną t. j. przedostali się po drabinach do okien sali fabrycznej.

Płomienie, zamknięte w przewodzie kominowym, dopiero po wyrąbaniu otworu wydostały się nazewnątrz.

Akcja straży trwała około godziny. Spokój w posesji nie został zakłócony ani na chwilę. (g)

Tomaszów Mazowiecki

CHOROBY ZAKAŹNE.

Wydział zdrowia Publicznego przy magistracie zanotował w okresie od 25 czerwca do 8 bm., następujace wypadki chorób zakaźnych: 53 — odry, 1 — krztuśca, 1 — jaglicy oraz 2 wypadki ospy wietrznej.

ULGOWF PRZEJAZDY DO UZDROWISK.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje w bieżącym tygodniu następujące ulgowe przejazdy do uzdrowisk:

Do Krynicy — odjazd w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego w specjalnie zarezerwowanym wagonie bezpośrednio do Krynicy. Każdy pasażer otrzymuje miejsca numerowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.80, kl. II — zł. 34.20.

Do Truskawca — odjazd w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego w specjalnie zarezerwowanym wagonie (pośpieszny od Przemyśla do Truskawca), bezpośredni do Truskawca.

Każdy pasażer otrzymuje miejsce numerowane.

Przejazd wynosi: kl III — zł. 26,90, kl. II — zł. 38,10.

Do Zakopanego, Rabki-Zdroju i Nowego-Targu — odjazd w sobotę o godz. 1-ej w nocy z 15 na 16 b. m. z dworca Fabrycznego. Miejsca rezerwowane.

Do Żegiestowa, Iwonicza i Muszyny — odjazd w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego. Miejsca rezerwowcne.

Do Jaremcza, Morszyna, Zaleszczyk i Worochty — odjazd w niedziele, dnia 16 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego. Miejsca rezerwowane.

Na wszystkie wyżej wspomniane wycieczki bilety nabyć można w biurze podróży Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Wyjaśnienie.

W związku z ostrzeżeniem starostwa grodzkiego w Łodzi, ogłoszonym w tut. pismach w dniu 12 b. m., przeciwko niejakiemu p. Aleksandrowi Rosinowi-Zołotowowi, w sprawie zbierania przez tegoż ogłoszeń do wydawnictwa p .t. „XV-lecie Współpracy Przemysłu z Wojskiem“, wyjaśniam niniejszem iż nic wspólnego z powyższą osobą, ani też z powyższą sprawą nie mam.

Aleksander Rozin
Akw. reklam i ogłoszeń
Łódź, Pr. Narutowicza 42.



Zamienniki przy obliczaniu kursu pożyczek dolarowych.

Warszawa, 12 lipca.

Zgodnie z uchwałą rady giełdowej warszawskiej z dniem 12 b.m. zostały zmienione zamienniki stałe przy obliczaniu wartości kursowj pożyczek dolarowych oraz kuponu bieżącego przy tranzakcjach giełdowych. Dotychczasowy zamiennik 8.90 za 1 dolara został utrzymany tylko przy 7 proc. pożyczce stabilizacyjnej i 7 proc. listach zastawnych dolarowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie emisji z 1928 r. Natomiast wartość kursowa wszystkich innych papierów dolarowych obliczana jest według kursu wypłaty telegraficznej na Nowy Jork-kabel w dniu zawierania tranzakcji. Naprzykład 6 proc. poż. dolarowa wczoraj notowana była 38,25 zł., co przy zamienniku 8.90 równa się 340,42 zł. za 100 dol., podczas gdy dziś pożyczka ta notowana była 57,50, co przy kursie dzisiejszym kabla na Nowy Jork 6.37 równa się 366,28 zł. za 100 dol. Z tego wynika, że kurs pożyczki tej podniósł się o przeszło 25 zł. Analogiczną zwyżkę wykazały 8 proc. dillonowska, 7 proc. magistratu Warszawy i 7 proc. śląska, które, jak wiadomo nie są notowane oficjalnie na giełdzie.

WIELKI POŻAR POD TOMASZOWEM

Straty wynoszą przeszło 200 tys. złotych

Tomaszów, 12 lipca

W związku z podaną przez nas wiadomością o olbrzymim pożarze we wsi Królowa Wola, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Ogień powstał w zabudowaniach jednego z wieśniaków z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci gospodarza. Mimo nadludzkich wysiłków nie można było opanować ognia, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Również wezwane oddziały straży ogniowych z pobliskich wsi nie przyczyniły się do opanowania sytuacji.

Ogółem spłonęło 26 zagród. **Razem spłonęły 72 budynki, a więc stodoły, obory i domy mieszkalne.**

Straty wynoszą przeszło 200.000 zł.

Sensacyjne samobójstwo kupca lwowskiego

Tragiczny finał zerwanego narzeczeństwa

Lwów, 12 lipca.

(d) W lesie brzuchowickim **zastrzelił się Włodzimierz Trocko, właściciel sklepu żelaznego w Pasażu Mikolascha, syn znanego fabrykanta lwowskiego i właściciela odlewni żelaza przy ul. Tercjarskiej 10.**

Procko miał się żenić z córką rzeźnika T., który a conto posagu dał mu 1000 dolarów.

Zaręczyny jednak zostały zerwane, wobec czego T. zawarł ugodę, że Procko spłaci mu dług ratami.

Ponieważ Procko był mu jeszcze winien 600 zł., niedoszły teść zabrał mu towar ze sklepu, aby go sprzedać na licytacji. Rozżalony tem Procko postanowił odebrać sobie życie.

Ofiara barbarzyństwa hitlerowskiego

zmarła we Lwowie wskutek tragicznych przeżyć

Lwów, 12 lipca.

(d) *Jedna z ofiar hitleryzmu zmarła obecnie we Lwowie.*

Jest to Lola Schneidrowa, wdowa po kupcu, która z dwojgiem dzieci uciekła z Monachjum i zamieszkała we Lwowie.

Schneidrowa pochodzi z Czortkowa, a mąż jej w Monachjum miał sklep. — *Hitlerowcy aresztowali jej męża, który zmarł w więzieniu wskutek pobicia .*

Następnie ją samą ciężko pobili na ulicy. Po przyjeździe do Lwowa zaraz Schneidrowa zaniemogła i wreszcie zakończyła życie

Historje, jakich mało

—::—

TAJEMNICE BUDŻETU NIEMIECKIEGO.

Ogłoszony w końcu czerwca budżet Rzeszy na okres 1933-4 r., wynoszący łącznie 5.900 miljonów marek, zawiera dwie nader interesujące pozycje, pełne tajemniczości, choć bardzo wiele mówiące. Dotyczy to dwuch nowo kreowanych ministerstw: lotnictwa i propagandy. Na lotnictwo asygnują w tym roku Niemcy przeszło 78 miljonów marek. Suma bardzo pokaźna. Choć prasa niemiecka nie informuje na co ta suma jest przeznaczona, jasnem jest, że w całości pójdzie ona na budowę lotnictwa wojennego, czy to jawnego, czy też ukrytego pod nazwą handlową. Ministerstwo Propagandy otrzymało dotację w sumie 14 miljonów marek, które będą również zużyte bez żadnej kontroli.

POLIGLOTYCZNE RADJO W CZECHOSŁOWACJI.

Największą liczbę różnojęzycznych audycyj nadaje w Europie radjo czechosłowackie. Stacja centralna w Pradze nadaje stale w języku czeskim i niemieckim, co tydzień zaś dodatkowy program w języku francuskim, rosyjskim, angielskim, polskim i serbskim. Radjo zaś w Bratisławie nadaje po słowacku, węgiersku, niemiecku. Stacja w Koszycach nadaje po słowacku, czesku, rosyjsku, w żargonie, po węgiersku, po polsku i po rusińsku.

SZÓSTY MILJON W PERSPEKTYWIE.

Liczba radjoabonentów w Anglji zaczyna się zbliżać wielkiemi krokami do sześciu miljonów. Już w marcu r. b. zarejestrowano 450,000 nowych zgłoszeń. W tej chwili Britisch Broad-Casting liczy 5 i pół miljona abonentów i spodziewa się, że do końca roku bieżącego będzie mógł tryumfalnie zarejestrować sześć miljonów abonentów.

Skrytobójczy strzał przez okno

Lublin, 12 lipca.

Nocy onegdajszej, gdy mieszkańcy Wilczonka w powiecie węgrowskim pogrążeni byli we śnie, nagle kula przeszyła powietrze po wybiciu szyby w oknie domu, zamieszkałego przez Franciszka Piotrowskiego, lat 42, trafiła gospodarza w lewo oko, **kładąc go trupem na miejscu.**

Zarządzono pościg za skrytobójcami.

Eskadra włoska na Labradorze.

Trzeci etap przebyty szczęśliwie.

Rejkiawik, 12 lipca. (PAT.)

Dziś o godzinie 5 rano eskadra hydroplanów włoskich odleciała w kierunku Labradoru.

Będzie to czwarty etap lotu eskadry do Ameryki Półn. Trasa tego odcinka wynosi 2400 klm.

Cartwright, 12 lipca.

(PAT) Eskadra włoska, która wystartowała dzisiaj z Reykjavik przeleciała do Cartwright na Labradorze przebywając pomyślnie najtrudniejszy odcinek lotu nad Atlantykiem długości 1500 km. Opuszczenie się na wodę odbyło się bez przeszkód.

P. O. S. hartuje ciało

JOHN GALSWORTHY.

Dwa spotkania.

Wypadek, jaki mam zamiar opowiedzieć jest autentyczny. Było to przed kilku laty gdy znalazłem się przejazdem w jakimś miasteczku. Do następnego pociągu miałem jeszcze dziesięć godzin czasu i nie wiedziałem co mam począć z sobą, gdy nagle przechodząc uilcą ujrzałem tłum ludzi, stojący przed gmachem sądu. Dowiedziałem się, że tego dnia odbywa się sensacyjna sprawa sądowa. I dla zabicia czasu wszedłem na salę rozpraw.

W ciągu kilku minut zorjetowałem się w sytuacji. Oskarżony pozostawał pod zarzutem zamordowania podczas snu swego kolegi w pokoju hotelowym. Obrona była bezbarwna. Oskarżony nie umiał wiele powiedzieć na swoją korzyść. Gdy mu się przyjrzałem zauważyłem, że ma wysuniętą szczękę, przypominającą drapieżne zwierzę. Obrońca nie mógł go uratować. Łańcuch poszlak zaciskał się koło niego coraz bardziej. Każdy ze świadków dorzucał nową cegiełkę do oskarżenia. I gdy podniósł się prokurator, by wygłosić przemówienie, jasne było, że wyrok będzie skazujący.

W tym momencie jednak stało się coś niezwykłego. Zgłosiła się na salę pokojówka z hotelu, w którym popełniono morderstwo. Była blada i zdenerwowana. Domagała się, by ją wysłuchano. A gdy stanęła przed sądem, złożyła na stole wypchany portfel, komunikując, iż znalazła go pod łóżkiem zamordowanego, a poprzedniego dnia widziała ten portfel w jego ręku. Nie zawiadomiła o tem nikogo. Pragnęła przywłaszczyć sobie pieniądze. Ale gdy dowiedziała, się, że oskarżonemu grozi kara śmierci za zabójstwo rabunkowe, postanowiła pośpieszyć do sądu.

Zeznania te wywarły na wszystkich niezwykłe wrażenie. Obrońca oskarżonego ponownie wysunął koncepcję samobójtswa. I dla wszystkich stało się jasne i oczywiste, że oskarżony jest niewinny.

Nie wiem, czy dlatego, że byłem obcy, że nie znałem dobrze przebiegu rozprawy, ale gdy wszyscy byli wzruszeni i zdenerwowani, ja zachowałem zimną krew. I dzięki temu ujrzałem to, czego nie zauważył nikt. Gdy dziewczyna położyła na stole portfel z pieniędzmi, oskarżony zbladł. Spoglądał na portfel, zdumiony i przerażony. Ale po chwili już zdołał przybrać zwykłą maskę.

Mowa prokuratora nie była przekonywująca. Natomiast mowa obrońcy wywarła obecnie wielkie wrażenie. I sąd uniewinnił oskarżonego, który natychmiast opuścił salę rozpraw.

***

Myślałem o rozprawie sądowej, której byłem mimowolnym świadkiem, gdy układałem się do snu w wagonie sypialnym. Przypominał mi się drapieżny wyraz twarzy oskarżonego i jego zdumienie, nieledwie przerażenie w czasie zeznań pokojówki.

Gdy się tylko położyłem, wszedł do wagonu pasażer, który zajmował niższe łóżko w przedziale. Jak zwykłem to czynić, zmrużyłem oczy i przyglądałem się przez wpółprzymknięte powieki memu towarzyszowi podróży. Rozbierał się odwrócony do mnie plecami. Dopiero gdy zbliżył się do umywalni, ujrzałem jego twarz i siłą stłumiłem w sobie okrzyk. Był to ten sam człowiek, którego przed kilku godzinami widziałem na ławie oskarżonych. Mimo, że został uniewinniony, miałem głębokie przekonanie, że jest mordercą. Przymknąłem znów oczy, by się nie zdradzić. Gdy je otworzyłem, w przedziale było ciemno. Mój towarzysz spał.

Aczkolwiek było mi nieprzyjemnie jechać w jednym przedziale z tym człowiekiem, sen zmożył mnie wkońcu. I we śnie ujrzałem siebie w pokoju hotelowym. Słabe światło rzucało łagodny refleks dookoła. Na sąsiednim łóżku spał — on. W ręku trzymał kurczowo zaciśnięty portfel. Mój portfel. Nagle obudził się, wstał i z nożem w ręku zaczął zbliżać się do mego łóżka. Krzyknąłem przeraźliwie i — obudziłem się.

Ujrzałem niesamowity widok. Mój towarzyszy siedział na swem łóżku. Przed nim stała jego waliza. Widać było otwarte, podwójne dno. W ręku trzymał portfel, taki sam portfel, jak ten, który złożyła pokojówka w sądzie. Przeglądał jego zawartość i liczył pieniądze. Nie ulegało wątpliwości, że znalezienie przez pokojówkę identycznego portfelu było tylko zbiegiem okoliczności.

Przerażony, krzyknąłem tym razem na jawie. Sąsiad zerwał się. Natychmiast zorjentował się w sytuacji. Lecz nim dobył rewolweru z kieszeni, już pociągnąłem za hamulec. I towarzy mój, z głośnem przekleństwem, skoczył przez otwarte okno zatrzymującego się pociągu.

Na torze znaleziono trupa. Ta sprawa została wyjaśniona. Ale kto wyjaśni mi mój sen?

Tłum. Les.

Do akt Nr. Km. 1258/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 59, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2-ch zespołów zgrzeblarskich, 2-ch samoprząśnic i 30-tu krosien, oszacowanych na łączną sumę Zł. 7.750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 r.

w/z. Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Sprawa Ryszarda Maucha p-ko Spadk. Karola Nippego.

Do akt Nr. Km. 445/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1933 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67 i Al. Kościuszki 37, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina marki „Arnold Fibigier", fortepianu marki „Kerntopf i Syn", mebli, obrazów, radjoodbiornika i t. p., oszacowanych na łączną sumę Zł. 3.250.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 lipca 1933 roku.

w/z. Komornik: (—) L. WĄSOWSKI.

Sprawa p-ko 24846.

Do akt Nr. Km. 729/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Przejazd 40, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy i radjo-aparatu z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę Zł. 550.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 roku.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Sprawa 24847 p-ko 24847.

Do akt Nr. Km. 690/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1933 roku, o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 80 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do wyrabiania trykotów, oszacowanych na łączną sumę Zł. 500.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1933 roku.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Sprawa Tow. Ub. „Port" p-ko f. „Dzian".

Do akt Nr. Km. 908/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1933 roku, o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 9 sztuk sztucznego jedwabiu oszacowanych na łączną sumę Zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 lipca 1933 roku

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 745/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XIX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Abramowskiego 20, — na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. o godz. 10 i pół w gm. Radogoszcz, ul. Sz. Zgierska 50 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę Zł. 1.100.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 lipca 1933 roku.

Komornik: ZYGMUNT HIBNER.

Sprawa M. Kagankiewicz p-ko J. i F. Karpińskim.

Do akt Nr. 876/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Abramowskiego 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 lipca 1933 r. **od godz. 10 rano** przy ul. Parkowej 10 w gm. Chojny odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Smarzyńskiego i składających się z mebli, patefonu, koni, wozów, krów, bryczki i powozu oszacowanych na sumę Zł. 2.165.—

Łódź, dnia 7 lipca 1933 roku.

Komornik: (—) ZYGMUNT HIBNER.

Do akt Nr. Km. 1631/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzi art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej 28, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandola, firanek, patefonu, parafanu i 3-ch maszyn do szycia, oszacowanych na łączną sumę Zł. 1.440.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 lipca 1933 r.

w/z. Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Sprawa Łai Winter p-ko Szmai Cymermanowi.

Do akt Nr. Km. 523/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 19333 roku, o godzinie 12-ej, w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 59, odbedzie sie publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: zespołu zgrzeblarskiego, samoprząśnicy i maszyny parowej z kołem rozmachowem i 2-ma kołami popędowemi, oszacowanych na łaczna sume Zł. 5.360.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 lipca 1933 roku.

w/z. Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu „Borenstein, Zonis i S-ka", w Łodzi

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1932 ROKU.

STAN CZYNNY: Kasa Zł. 6.922.33; weksle Zł. 93.344.86; towary Zł. 97.705.61; wyroby własne Zł. 208.985.50; surowce Zł. 35.632.98; dłużnicy: a) banki Zł. 125.010.34, b) odbiorcy Zł. 482.881.94; razem: Zł. 607.892.28; koszty organizacji Zł. 1.565.16; urządzenie biura i składu Zł. 12.445.13; sumy przechodnie Zł. 3.600.—; kaucje Zł. 30.—; papiery procentowe Zł. 99,50; dłużnicy wątpliwi Zł. 1.—; Razem: Zł. 1,068,224.35.

STAN BIERNY: Kapitał Akcyjny Zł. 510.000.—; kapitał zapasowy Zł. 9.431.—; Wierzyciele Zł. 526.417.99; świadczenia socjalne Zł. 1.909.68; komorne Zł. 2.225.—; podatki Zł.3.538.09; zysk 1932 r. Zł. 14.702.59;

Razem: Zł. 1.068.224.35.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1932.

STRATY: Koszty handlowe Zł. 65.831.59; komorne Zł. 8.900.—; pensje Zł. 117.127.24; asekuracja Zł. 818.62; świadczenia komisowe Zł. 14.073.58; ofiary Zł. 1.412.80; koszty organizacji Zł. 1.565.16; urządzenie biura i składu Zł. 727.41; podatki Zł. 44.591.37; straty na dłużnikach Zł. 69.066.34; zysk za 1932 rok Zł. 14.702.59; Razem: Zł. 338.816.70.

ZYSKI: Wynagrodzenie komisowe Zł. 76.155.31; procenty Zł. 2.918.43; towary Zł. 26.544.64; wyroby własne Zł. 233.198.32;

Razem: Zł. 338.816.70. 70-

Lokale

Posady

Rozmaite

DNIA 12 B. M. po południu na Piotrkowskiej między ul. Karola a Anny zgubiono złoty pierścionek z inicjałem M. D. G. Znalazca będzie łaskaw zwrócić się do administracji za wynagrodzeniem.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką na nazwisko Maurycego Boksenbauma, ul. Andrzeja nr. 4.

ZAGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź, na imię Brunona Dancera, Łódź Szeroka 4

Nauka i wychowanie

Do akt Nr. Km. 614/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lpica 1933 roku o godzinie 12-ej, w Łodzi, przy ul. Zachodniej 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2-ch zespołów zgrzeblarskich, 2-ch samoprząśnic 30-tu krosien, oszacowanych na łączną sumę Zł. 7.750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

w/z. Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Sprawa p-ko 24844.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.